

Czwartek 1. sierpnia 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokola 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Adminstracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

## Potworny głód w Chinach.

## Komunistyczne przygotowania do „Czerwonego Dnia”.

### Ostatnie przygotowania do lotu przez Ocean.

Warszawa, 30 7. (A. W). Donoszą z Medjolanu, że ostateczne przygotowania „Polonji” do lotu przez Ocean są już na ukończeniu. Po zamianie silników okazała się potrzeba wymiany śmigieł. Po ostatecznym sprawdzeniu aparatu przez fachowców, co się odbędzie w ciągu najbliższych dni, „Polonja” będzie gotowa do drogi. W obsadzie załogi „Polonji” zaszły pewne zmiany. Oto wskutek różnicy zdań między pilotem Kliszem a kpt. Kowalczykiem, ten ostatni zrezygnował z lotu. Wobec tego pilot Klisz w porozumieniu z komitetem finansującym lot zaprosił na nawigatora „Polonji” por. Kalinę, znanego z lotu Warszawa—Bagdad. Departament lotnictwa miał wydać por. Kalinie zezwolenie na ten lot.

### Pomyślny przebieg rokowań o rozbrojenie na morzu.

Wiedeń. 30. 7. (PAT). Prasa donosi z Londynu, że odbyła się tam wczoraj pomiędzy premerem Mac Donaldem a pierwszym lordem admiralicji jakoteż ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie Davesem i ambasadorem Stan. Zjedn. w Brukseli Gibsonem konferencja, dotycząca wypracowania wspólnego programu zmniejszenia zbrojeń na morzu. Urzędowe koła angielskie uważają tę konferencję za wielki krok naprzód na drodze do zawarcia angielsko-amerykańskiego układu w sprawie rozbrojenia na morzu. Nie jest wykluczone, że podstawy dla angielsko-amerykańskiego układu przedwstępnego, dotyczącego rozbrojenia na morzu, będą wypracowane pisemnie jeszcze w tym tygodniu tak, iż rząd angielski byłby w możności przesłać ten projekt układu trzem innym mocarstwom zainteresowanym w rozbrojeniu na morzu, a to Francji, Włochom i Japonji. Jak słyhać w otoczeniu prezydenta Hoovera placowac na on doprowadzenie do końca konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu jeszcze przed końcem b. roku.

### Szajka poważnych obywateli targnęła się na groby powstańców!

Sosnowiec, 30. lipca (AW). Od dłuższego czasu krążyły legendy, że na starym cmentarzu w Będzinie, gdzie pochowanych jest szereg powstańców z 1863 roku, znajdują się zakopane skarby, pochodzące z rekwizycji i z ofiar z okresu powstania. Skarby te miało

## W rocznicę stracenia dwu bojowników idei niepodległości Kapuścińskiego i Wiśniowskiego.



zakopać w obawie, aby się nie dostały w ręce Moskali. Jakaś pomysłowa szajka rozpoczęła onegdaj podkopy pod groby, oraz pod znajdującą się na cmentarzu kapliczkę, szukając ówch legendarnych skarbów. Spłoszeni przez służbę cmentarną złodzieje uciekli. Jak donosi „Kurjer Czerwony”, krąży tam pogłoski, że w finansowaniu tego przedsięwzięcia zaangażowanych jest kilku poważnych obywateli Będzina.

### P. PREZYDENT WYJEŹDŹA DO SPALY.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który powrócił ze Spaly do Warszawy, dziś odbył dłuższą naradę z zastępującym premiera Switalskiego min. Składkowskim. Pan Prezydent zamierza po załatwieniu najpilniejszych spraw bieżących wyjechać w dniach najbliższych do Spaly i spędzić tam cały sierpień.

# W rocznicę.

W dniu dzisiejszym upływa 82-ga rocznica stracenia przez zaborczy rząd austriacki dwu apostołów idei niepodległościowej Polski, Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego. Jako uczestnicy pamiętnej rewolucji lutowej z 1846 r. zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie. W dniu 31 lipca 1847 r. dwaj męczennicy za Wolność stanęli pod hańbiącym drzewem szubienicy, wzniesionej na wzgórzu Kleparowskim, nazwanem odtąd „Górą stracenia“.

Teofil Wiśniowski działał w Galicji jako emisariusz polskiego Towarzystwa demokratycznego, którego celem było przeprowadzenie sprawy uwłaszczenia włościan. Zdolny, niezmordowany, czynny i wszechstronnie wykształcony, należał Wiśniowski do najzdolniejszych agitatorów w sprawie zjednoczenia dworu i gminy, by potem wspólnymi siłami odzyskać utraconą niepodległość. Zuchwały emisariusz, prezes trybunału rewolucyjnego, na którego głowę rząd austriacki wyznaczył nagrodę w kwocie 1000 złr. został wreszcie Wiśniowski schwyty i oskarżony o zbrodnię zdrady stanu.

Razem z nim zasiadł na ławie oskarżonych Józef Kapuściński, któremu prócz udziału w spisku zarzucono również zabicie burmistrza w Pilźnie, Kaspra Markela.

W dniu 28 lipca odczytano im wyrok, a w trzy dni później wywieziono ich o godz. 6 rano tylną furką z pokarmelickiego więzienia stanu na miejsce kaźni. Mimo, że władze trzymały całą sprawę w tajemnicy, wieść o wyroku i mającym nastąpić wykonaniu go przedostała się na miasto. Od wczesnego rana plac Bernardyński, Podwale i przedmieście krakowskie były przepełnione tłumami

ludu, który przedzierając się przez szeregi eskorty, rzucał kwiaty na wóz skazańców.

Kiedy obu skazańców, każdego z osobna, wyciągano na szubienicę, Wiśniowski zawołał: „Polacy! niech was śmierć nasza nie przestrasza! Nie traćcie nadziei — ufajcie Bogu! Choć my ginie, żyć jednak i wolną będzie Ojczyzna! Niech żyje Polska!“ Kapuściński zaś zgwał z okrzykiem: „Bracia! nie dajcie się odstraszyć śmiercią moją!“

Mimo deszczu, który spadł bezpośrednio po egzekucji, przez cały dzień, jak procesja, ciągnęli ludzie na miejsce stracenia. O godz. 6 i pół wieczorem zdjęto trupy, posypano nie gaszonym wapnem, polano wodą i zakopano, aby śladu nie było. W tydzień później pospieszył liczny zastęp mieszkańców na górę stracenia, by uczcić pamięć męczenników

wspólną modlitwą, lecz wojsko rozpedziło zgromadzonych. Toż samo było w dniu 26 kwietnia 1848 r., kiedy to policja nie dopuściła do odprawienia nabożeństwa w tem miejscu, a wojsko z okrzykiem: „Weg mit dem Plunder!“ rozpedziło bagnetami lud i rozrzuciło wzniesiony już do połowy ołtarz.

Drakoński wyrok, wykonany na najsłabszych ludziach, których całą winą była gorąca miłość Ojczyzny i ofiarna praca dla Niej, zamiast zgębić, poruszył najszersze warstwy i przejął je czcią dla pamięci tych męczenników za sprawę narodową. Ta cześć przechodzi z pokolenia w pokolenie — i gdy w dniach niewoli wspomnienie tych dwóch szermierzów sprawy narodowej było pobudką do czynu wyzwolenia, to dziś w wolnej Polsce nazwiska ich są dla nas nie mniej święte, jako nazwiska tych, którzy swą pracą, poświęceniem i męczeństwem wykuwali Ojczyznę drogę do wolności i niepodległości. Więc hołd im i wdzięczność nie wygasła!

SIGMA.

## Kultura i cywilizacja. Świat i ludzie za lat pięćdziesiąt.

IV.

(Dokończenie.)

Kultura i cywilizacja to zjawiska w istocie swojej i swoim rozwoju całkowicie odmiennie. Są to jakgdyby dwie siostry, które bardzo mało różnią się od siebie wiekiem, których jednak los późniejszy był całkowicie odmienny. Kultura rozwinęła się, rozkwitła i nagromadziła niesłychane bogactwa całej lat tysiące wcześniej, aniżeli cywilizacja, która dopiero przed laty niespełna dwustu dźwignęła się nagle z poziomu bardzo niskiego, ale też dźwignąwszy się raz zaczęła wzno-

sić się i wznosi się dalej w naszych oczach na nieprzeczuwane wyżyny potęgi i bogactwa.

Dobra kulturalne przyswajają się bardzo powoli i z wielkimi trudnościami. Natomiast niszczenia łatwo. Cywilizacja natomiast przyswaja się łatwo i rozwija bardzo szybko. Ostatnia wojna była potężnym bodźcem dla rozwoju cywilizacji, a równocześnie pokazała się straszną niszczycielką kultury. O wiele łatwiej jest wykształcić tego in-

54

Przedruk wzbroniony.

H. K. WEBSTER.

## KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

(Ciąg dalszy)

Gdy rozpatruję całą tę dziwną historję z pewnej odległości, strach mój wydaje mi się o wiele mniej nieuzasadniony, niż wtedy. Nie było rzeczą wykluczoną, że człowiek, którego zostawiliśmy w laboratorium, zachowa się tak, jak przypuszczaliśmy, to znaczy, że z jakieś dziesięć minut będzie szukał pożądanego przedmiotu, a potem sobie pójdzie. Jeżeli przypuszczenia nasze nie sprawdzą się, to prawdopodobnie będzie czekał mego powrotu. Ale była i trzecia możliwość, domyśla się żeśmy z niego drwili i pójdzie za nami. Rad jestem, że ta ostatnia ewentualność nie przyszła mi wówczas do głowy!

Gdyśmy przejechali kilka ulic, Linda spytała:

— Czy on był tam od początku, Carty?

Po dłuższem zastanowieniu doszedłem do przekonania, że to nie jest wykluczone. Przypuszczał, oczywiście, że znajdzie tabakierkę w mieszkaniu Lindy i tam się przedewszystkiem udał. Stracił prawdopodobnie nieco drogiego czasu na próżne szukanie. Gdy się o tem przekonał, udał się do mnie i przeprowadził równie dokładną rewizję. Może nie gospodarował jeszcze w mojem mieszkaniu w chwili gdy samochód Lindy wyrzucił mnie przed dom; może doszedł już do konkuluzji, że mam tabakierkę przy sobie. W jednym i w drugim wypadku był jeszcze w mieszkaniu, gdyśmy tam wchodzili. Pusty apartament na drugim piętrze lub ciemna nisza w hallu posłużyły mu za schronisko.

Plany popsuło mu wejście Doris i Jacka i to, że schodząc, spotkali się na schodach z Lindą. Minęli się na poziomie drugiego piętra. Trudno zaprzeczyć, żeśmy mieli wyjątkowe szczęście! Dlaczego nie poszedł za nią do mieszkania? Może myślał, że zabawi nędługo. Może bał się zaczepić ją na schodach. Może przeczuwał, że myśli zabawić u mnie dłużej. Może wnioskował to z zapachu kawy... bo właśnie gdy kawa się gotowała, Linda usłyszała, że krzesła trzasnęło...

Próbowałem wyjaśnić mój pogląd Lindzie, ale mówienie sprawiło mi pewną mechaniczną trudność. Z chwilą, gdy taksówka ruszyła zacząłem drżeć i to drżenie zamiast ustać, ciągle wzrastało. Kolana mi drżały, głowa się trzęsła, zachowywałem się jak człowiek w ataku febry. Nie mogłem opanować nawet szczekania zębów. Miałem nadzieję, że to przejdzie i że Linda nie nie zauważy; ale nagle, gdyśmy mijali latarnię, spojrzała na mnie i prawie krzyknęła:

— Carty, co się stało?

— Nie wiem — powiedziałem. — Nie jest mi zimno. Przypuszczam, że to pozostałość strachu, jaki przeżyłem...

Sądze do dzisiaj — chociaż okoliczności przemawiały za innym wytłumaczeniem — że tak rzeczywiście było. Nie jestem naderłowkiem, nie przywykłem do silnych emocyj. Nawet podczas wojny mundur nie zaprowadził mnie poza granice wojskowego laboratorium. Przeżyłem straszne chwile — dziś jeszcze robi mi się zimno na samo wspomnienie! — i symptomy strachu ujawniły się, gdy niebezpieczeństwo minęło.

Linda jednak wmowiła w siebie, że jestem chory. Objęła mnie ramieniem, przytuliła się do mnie młodem, ciepłym ciałem i... gdy drżenie pomimo tego nie ustąpiło, zaniepokoiła się na dobre.

— Co ja z panem pocznę? — zawołała rozpaczliwie. — Dokąd pana zawiozę? Nie mogę odwieźć pana do domu. On może wrócić. Carty, czy nie znasz nikogo?

Chwila prawdziwego olśnienia...

— Mam siostrę. Jedźmy do niej!

Miejsce jak wymarzone, żeby zostawić Lindę, dopóki nie skończy zadania, które postawiłem sobie na tę noc... I doskonaj pretekst do zabrania ze sobą Jacka Goodricha.

Nie wspominałem o tem Lindzie oczywiście. Wykrztusiłem drżącymi wargami adres, a Linda powtórzyła go szoferowi.

To tylko tak się mówi, że mnie i Doris dzieli „szmat drogi“. Biorąc geograficznie, nie jest to daleko. Gdyby było daleko, musiałbym użyć podstępów, żeby zwabić Lindę do tego domu. Wygląda on bardzo groźnie i prawdopodobnie nie chciałaby wejść. Ale drzałem jeszcze gdyśmy zajechali i chociaż pomoc szofera, przywołanego przez Lindę, była zupełnie zbyteczna, pozwoliłem się jako chory wyprowadzić z samochodu.

— Sądze, że służba jeszcze się nie położyła, — powiedziałem, gdyśmy zadzwonili. — Zresztą mniejsza o to, bo posiadam zapasowy klucz. Doris i Jacek są u Mastersa, jak pani wie. Nie mogli jeszcze wrócić...

Usłyszałem ciężkie kroki Dedyarda i mój ujęciem Lindę za ramię. Byliśmy z nim w dobrej komitywie. Gdyby zjawił się przed Lindą, tak jak prawdopodobnie siedział przed dwoma minutami w koszuli i kamizelce, ómiać fajeczkę w kuchni, Linda odrazu nabrałaby doń zaufania, ale w swoim urzędowym stroju wygląda trochę groźnie.

Okazał lekkie zdziwienie na mój widok. Musiałem wyglądać nieszczęśliwie, bo skądby przyszło mu do głowy powiedzieć na powitanie:

— Pan chyba nie chory?

— Miałem wstrząs nerwowy — powiedziałem. — Ale sądze, że to nie poważnego. Napiję się szklanceczkę szwagrowego Bourbona i przyjdę do siebie. Państwo Goodrich nie wrócili jeszcze, prawda?

— Jeszcze nie, sir? Zdaje mi się, że pojechali do pani Mastersa.

(C. d. u.)

zyniera, lekarza, chemika i t. p. niż wychodzący człowiek naprawdę kulturalnego. Bo właśnie cywilizacja jest rzeczą tylko pewnego wykształcenia, czyli nagromadzenia pewnych wiadomości, natomiast kultura jest rzeczą hodowli tj. celowego kształtowania nie samego tylko umysłu lecz całej natury ludzkiej. Cywilizacja daje zawsze korzyści, dąży do korzyści, uzasadnia swój byt korzyściami. Kultura jest w istocie swojej bezinteresowna. Nie szuka i nie daje materialnych korzyści. Przeciwnie wymaga najczęściej wielkich ofiar materialnych, namacalnych zysków nie przynosząc żadnych.

Kielbasę kupujemy dlatego, ponieważ jest to pewna ilość mięsa — dajmy na to — wieprzowego tak spreparowanego, że w sposób najłatwiejszy zaspokoić ono może głód białka naszego organizmu. Ale bukiet kwiatów kupimy nie dla takiej czy innej korzyści lecz jedynie dlatego, że one są piękne, że widok ich zaspokaja naszą potrzebę harmonii kolorów, piękności linii, subtelności zapachu.

Ale gdy potrzebę białka zwierzęcego odczuwa każdy, to potrzebę harmonii kolorów, piękności linii i subtelności zapachu posiada tylko nie wielu.

Gdy dobra cywilizacji są dostępne dla każdego bez żadnych wstępnych przygotowań, dla każdego bez względu na jego osobisty stosunek do tej cywilizacji i jej powstawania, to dobra kulturalne są dostępne naprawdę i mają rzeczywistą wartość tylko dla ludzi kulturalnych. Byle cham może sobie kupić wspaniałego „Rolls Royce'a”, „Lincolna” czy „Maybacha” i z dumą i z uczu-

ciem szczęścia w nim się rozpierać i rozbijać. Ale tylko człowiek kulturalny i to wysoko kulturalny poniesie ofiarę materialną, przede wszystkim zaś znajdzie prawdziwą rozkosz w wysłuchaniu „Edypa” czy „Hamleta”, w przeczytaniu „Uczty” Platona w godzinnej kontemplacji przed którymś z arcydzieł Rembrandta czy innego tytana pendzla.

Mając potrzebne do tego pieniądze, można otoczyć się całym przepychem, jaki daje cywilizacja, można jej owoce spożywać bez żadnych ograniczeń, w sposobie swego odczuwania, myślenia i oddziaływania na świat pozostając ciągle człowiekiem prymitywnym, duchowo ubogim, małym i nędznym. Można natomiast mieszkać na jakimś poddaszu, chodzić w latanych butach, obywać się bez wszystkiego prawie, co daje cywilizacja, a mimo to być duchowym magnatem, wielkim, udziałnym panem.

Cywilizacja jest w istocie swojej demokratyczna, apeluje bowiem przede wszystkim do potrzeb ciała ludzkiego, które na ogół są wszystkim wspólne. Kultura natomiast jest w istocie swojej arystokratyczna i ekskluzywna. Opiera się ona bowiem na właściwościach i potrzebach dusz ludzkich, które w przeciwstawieniu do ciała są nieskończenie rozmaite.

W dalszym ciągu niniejszej gawędy będę mówił już tylko o cywilizacji, ponieważ ona tylko znajduje się dzisiaj w stanie ruchu i rozrostu, podczas gdy kultura jest ze wszystkimi swymi największymi skarbami od wieków gotowa i czeka tylko na tych, którzy zechcą i potrafią skarbów tych we właściwy sposób używać.

## Bezkrwawa wojna polsko-angielska toczy się na odcinku — węglowym.

Prowadzona w tempie amerykańskim nowa linja kolejowa skróci transporty węglowe o 100 klm i spowoduje postanowienie eksportowanego węgla.

(S) Na wielkiej przestrzeni od Zagłębia węglowego aż po Inowrocław wre niemal bezustanna praca nad wykopywaniem wawozów, sypaniem nasypów, budową mostów itp. dla uruchomienia nowej linii kolejowej mającej na celu bezpośrednie połączenie Zagłębia węglowego z Gdynią i Gdańskiem. Służącym jeden z inżynierów budowniczych pracę tę prowadzoną w tempie prawie amerykańskim, nazwał

„wojną z Anglią”.

Twierdzenie to wygląda dość humorystycznie.

Wiemy przecież, że dyplomaci angielscy i polscy nie ogłaszali żadnych ultimatywnych not.

A jednak ów inżynier miał najzupełniejszą rację. Te wykopy, nasypy i zapoczątkowane mosty to najoczywistszy dowód zarządzonej walki, jaką Polska musi prowadzić z Anglią

na odcinku — węglowym.

Konkurencja węgla angielskiego z polskim na rynkach zamorskich jest coraz bezwzględniejsza. Prowadzą ją baroni węgla z jednej i drugiej strony przy poparciu rządów i społeczeństwa, które zdobywają się nawet na znaczne ofiary byleby rozstrzygnięcie nastąpiło na korzyść — „naszych”. U nas np. ofiary polegają na pogodzeniu się z droższą ceną węgla wewnątrz kraju na rzecz jego taniejsi zagranicą i na znacznych ulgach taryfowych przy przewożeniu tego węgla koleją do Bałtyku. Pomimo to, trzeba się zdobywać na coraz to nowe wysiłki, żeby się nie dać pokonać potężnemu przeciwnikowi.

Znaczną przeszkodą w prowadzeniu „wojny” węglowej z Anglią jest u nas

daleki przewóz kolejowy.

Forsowny wywóz węgla do portów, który np. w czerwcu br. wynosił około 50.000 ton

dziennie, przeciąża niesłychanie najważniejsze magistrale kolejowe, obniżając ich sprawność dla innego ruchu towarowego jakoteż dla ruchu osobowego i zużywając szybko tabor kolejowy. Pozatem przywóz ten musi być mimo wszystko dość drogi bo daleki.

Specjalna linja kolejowa,

którą obecnie rząd buduje ma na celu: przyspieszenie i potaniecie transportu węgla przez skrócenie drogi o blisko 100 km., oraz odciążenie innych linii kolejowych dla transportów „wewnętrznych”.

Jak już zaznaczyliśmy, budowę prowadzi się iście z amerykańskim pośpiechem. Na kilkunastu wielkich odcinkach pracują (równocześnie) kilka tysięcy robotników na dwie zmiany. Rząd w drodze konkursu oddał roboty przedsiębiorstwom. Większość ich to firmy poznańskie i śląskie. Na wyróżnienie zasługują „Biuro inżynierijne budowy kolei”, które przystąpiło do pracy z olbrzymim zasobem środków technicznych.

Przedsiębiorcy przyjęli warunek, iż w początkach r. 1930 nowa linja kolejowa ma być gotowa i oddana do użytku kolei. Czy będzie uruchomiona w tym czasie, nie można jeszcze przesadzać. Mimo pospieszniejszego tempa budowy są przecież takie trudności na pokonanie których trzeba więcej czasu niżby się normalnie zdawało i więcej pieniędzy niż początkowo preliminowano.

Nowa linja kolejowa nie ma na celu łączenia poszczególnych osiedli (miast i miasteczek) lecz jak najdalej idące skrócenie

drogi ze Śląska do Gdyni.

W każdym razie stwierdzić należy, iż do walki z Anglikami o utrzymanie rynków zbytu dla naszego węgla rząd wybrał środki kosztowne ale też i najpewniejsze.



**Zelio**

**PASTA TĘPI SZCZURY**      **ZIARNA TĘPIA MYSZY**

**Katwe i wygodne stosowanie!**  
**Bezwzględnie pewny skutek!**

W sprzedaży:  

tubki białe	pudełka kolorowe
po 30 gramów	po 25, 50, 100, 250 gr. i kg.

W wydzielonym opakowaniu „Gopak”  
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych

2816

## Sensacyjne rewelacje o moskiewskim G. P. U.

„Kurier Czerwony” podaje ostatnio parę rewelacyjnych wprost wiadomości z za kulis tajemnej akcji sowieckiego G. P. U. Z rewelacji tych wynika, że osławione G. P. U. jest nie tylko organem walki z t. zw. kontrrewolucją, ale centralą akcji prowokacyjnej zarówno w Sowjetach, jak i wśród emigracji rosyjskiej zagranicą.

Akcja prowokacyjna prowadzona jest przez samodzielny tajny wydział, którego kierownikiem jest głośny czekista Trilisser. Nad całością tej haniebnej roboty czuwa sam Stalin, a największą pomocą są olbrzymie kredyty rok rocznie asygnowane.

Wydział „KRO i D”, podzielony jest na dwa „gabinety”, z których pierwszy prowadzi walkę z antysowiecką propagandą i agitacją zarówno w Rosji, jak i poza jej granicami. „Gabinet” drugi zajmuje się wyłącznie dezorganizowaniem przeciwników władzy sowieckiej oraz dezinformowaniem tych przeciwników, czyli dostarczaniem zmyślonych informacji, które wprowadzać mają w błąd co do rzeczywistego stanu rzeczy w Rosji.

Na czele obydwu „gabinetów” stoją czekiści, cieszący się pełnym zaufaniem Stalina. Sam personal rekrutuje się w znacznej części z ludzi, których przeszłość związana była z tą lub inną partją kontrrewolucyjną.

Pod przymusem teroru

lub drogą przekupstwa ludzi tych zmuszono do pełnienia funkcji konfidentów, informatorów lub dezinformatorów.

Obowiązek konfidentów polega na informowaniu G. P. U. o wszystkich objawach kontrrewolucji w Rosji i na emigracji.

Rzecz dezinformatorów jest również sporządzanie sfałszowanych wiadomości o Rosji oraz dokumentów, które mają świadczyć o istnieniu rozgalezionych organizacji kontrrewolucyjnych w Sowjetach. Dzięki tym dokumentom udało się G. P. U. kilkakrotnie.

wywieść w pole

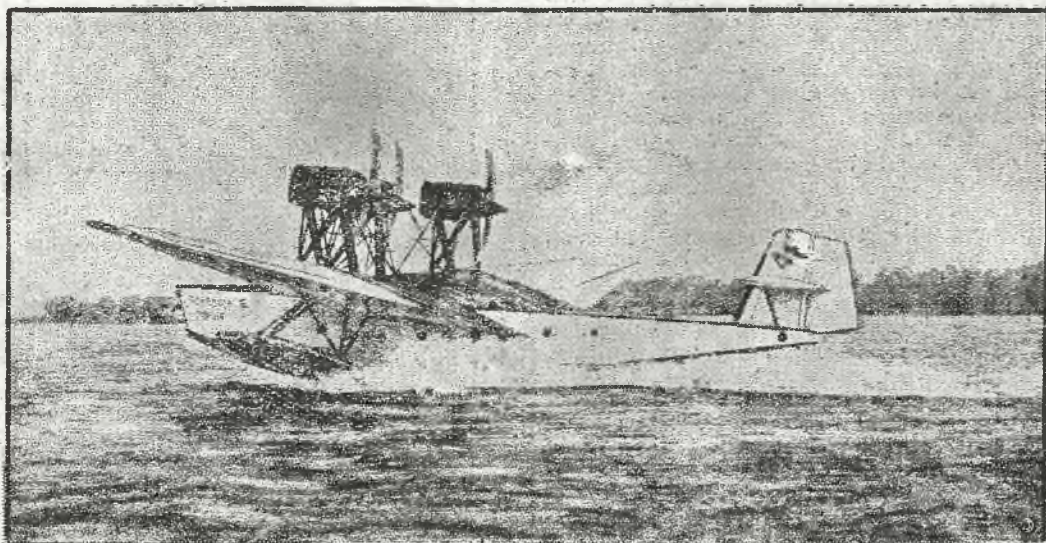
swych przeciwników i ułatwić swym agentom dostęp do tajemnic rzeczywistie istniejących organizacji kontrrewolucyjnych.

Zarówno wymienione dwa „gabinety”, jak i pozostający z nimi w kontakcie referat prasowy pracują nawpół jawnie.

Zupełna konspiracja

otacza tajemnicę referatu nr. 12, który zajmuje wyłącznie sowiecką akcją prowokacyjną wśród przeciwników komunizmu w Rosji i zagranicą. To też referat ten jest przedmiotem lęku i wśród wysokich dygnitarzy sowieckich.

## Nowy samolot dla lotów transatlantyckich.



(xy) W niemieckich zakładach samolotowych Rohrbacha ukończono niedawno nowy, olbrzymi hydroplan, który ma służyć do lotów etapowych z Niemiec do Ameryki. Hydroplan ten posiada motory bardzo wysoko umieszczone, aby w czasie burzy i wysokich fal nie zostały zalane i uszkodzone. Próby,

dokonane z nowym tym hydroplanem, dały wyniki zadowalające. Hydroplan ten ma służyć do przewożenia poczty lotowej i pakunkowej z Europy do Ameryki.

Rycina nasza przedstawia hydroplan w czasie startu do lotu próbnego.

## 19-letni chłopiec zabił kolegę.

(KD) Onegdajszej nocy pod Ostrowem wynikła ostra bójka pomiędzy parobkami z Wańkowie, w czasie której padł trupem ugodzony

nożem w pierś 21-letni Hryńko Maznyk. Mordercą w osobie 19-letniego Iwana Strubickiego aresztowano.

## Zamordowanie młodej dziewczyny.

Motywem zbrodni zazdrość.

(KD) Na drodze z Malechowa do Laszek Murowanych, pow. Lwów, zamordowano uderzeniem noża 18-letnią dziewczynę Marię Dubanowicz z Laszek Murow. w momencie, gdy ze swym narzeczonym Józefem Krawczukiem

wracała do domu. Jako domniemanych morderców przytrzymano Dmytra Galantego i Władysława Zeismanna, parobków z Laszek Murowanych. Przyczyną zbrodni — zawiedziono na miłość i towarzysząca jej zazdrość.

## Zastrzelił cudzą żonę,

a sam popełnił samobójstwo.

(KD) W Draganowej, pow. Krosno, rozegrał się ostatnio krwawy, wstrząsający dramat. Oto w tamtejszym ogrodzie Piotra Jastrzębskiego, Jakób Drewniowski, zastrzelił

mężatkę Anielę Wolańską, poczem śmiertelny strzał skierował do siebie. Przyczyną podwójnej tragedii — nieszczęśliwa miłość.

## Aresztowanie 40 komunistów lwowskich

z okazji planowanej demonstracji sierpniowej.

(K. D.) Po majowej likwidacji działalności szeregu komunistycznych jacejek, którym zabrano wówczas około 1000 dol. i 600 zł, praca tego elementu na terenie miasta Lwowa przychodziła znacznie, przenosząc się na grunt wiejski, gdzie poczęto propagować strajki rolne.

Znajdujący się we Lwowie komuniści przychodzili na dobre. Dopiero zbliżający się obchód tzw. „międzynarodowego czerwonego dnia wojennego” przypadający na 1 sierpnia b. r. wniósł w szeregi ich pewne ożywienie. Młodzi wiekiem, ale rutyną i doświadczeniem starszy najmieci sowjetów, poczęli się ruhać.

W następstwie tego w nocy z 28 na 29 lipca b. r. dokonała policja tutaj rewizyj i aresztowań, które dostarczyły wiele materiału w postaci antypaństwowych odczw. wydanych aż w trzech gatunkach. M. in. dokonano rewizji w szeregu żydowskich organizacji i klubów Auchiego (pl. Strzelecki 2), w zwią-

zkach zawodowych (ul. Kotlarska 2) i związku fryzjerskim przy ul. Sykstuskiej.

Przeprowadzono wreszcie rewizje w lokalu partii „Sel-Rob Jedność” przy ul. Wałowej 14, oraz w lokalu P. P. S. Lewicy przy ul. Zyblikiewicza 1. 44. Tu natknięto się na masówkę urządzoną z okazji międzynarodowego czerwonego dnia antywojennego. Przemawiał Oswald Pekiels w obecności 23 członków P. P. S. Lewicy. Zgromadzenie to odbywało się nielegalnie. Przeprowadzona rewizja przyniosła materiał świadczący o żywej akcji w międzynarodowym obchodzie ze strony P. P. S. Lewicy. Uczestnicy tej masówki wszyscy znani ze swej działalności, a niektórzy kilkakrotnie już pociągani do odpowiedzialności przed sąd zostali aresztowani, a lokal opieczetowano. Nazwiska aresztowanych: Łapiński Michał, student (ul. Głowińskiego 27), Jabłońska Petronela, bez zajęcia Jałowicz, Pekówna Helena, bez zajęcia, Zniesienie ul. Długa, Pekielsowa Karolina, prz. Kasy Chorych,

## POT z rąk i nóg usuwa pewnie i szybko

ETTINGERA SUDORYNA  
(jako proszek i płyn). — Wyrób i wyłączny skład  
APTEKA M. ETTINGERA 2382  
we Lwowie, plac Gołuchowskich 1. 14

(Zamknięta 9), Zazula Marjan, robotnik, (Hofmana 22), Stolarezyk Wilhelm, stolarz, (ul. Teatyńska 11), Wesołowicz Włodzimierz, robotnik, (ul. Krakowska), Pekówna Stefania, robotnica ze Zniesienia, Geminder Helena Hilda, Lewandówka, Fiałkowski Włodzimierz, elektromonter, (ul. Zyblikiewicza), Gross Hania, pomocnica krawczyni, (ul. Zółkiewska), Traczewski Franciszek, pomocnik kafilarski, (ul. Kościelna), Śniezek Jan, robotnik (ul. Pełtewna), Woźnica Michał, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, Herman Mendel, szczotkarz, Szmul Franciszek, urzędnik przyw. (ul. Podzamcze), Mund Juli Mojżesz, pomocnik krawiecki, (ul. Pod Dębem), Hausman Tadeusz, student politechniki, (ul. Mochackiego 22), Nijaki Maksymilian, robotnik kolejowy, (ul. Technicka 4), Domański Michał, robotnik, (ul. Kościelna), Knoll Herman, pomocnik handlowy, (ul. Zamarstynowska), Pekiels Oswald, fotograf, (ul. Zamknięta 11), Daniel Marja, krawczyni, którą po przesłuchaniu z powodu choroby pozostawiono na wolnej stopie.

, Prócz wspomnianych 24 komunistów, aresztowano kilkunastu dalszych. Ogólna liczba aresztowanych wynosi około 40 osób.

## Morderstwo pod łańcutem Dwóch Wincentych zabija Tomasza.

(KD) Przedwczorajszej nocy w Grodzisku górnym pow. Łańcut, zamordowany został na tle zemsty osobistej 50-letni gospodarz tamtejszy Tomasz Lizak, ugodzony kulą rewolwerową w brzuch. Sprawców zbrodni Wincentego Koleza i Wincentego Szkodziekiego aresztowano.

## Skrytobójczy zamach morderczy

(KD) W Rudzie Krechowickiej p. Zółkiew, Łyna Aleksy i Skierniecki Grzegorz z Konina strzelili z dubeltówki z za wagła do przechodzącego gospodarza Mateny Michała.

Kiepsko spreparowane naboże na szczęście zawiody, bo Matena zraniony został lekko śrutem w plecy.

Łynę aresztowano, zaś Czernecki narazie ułotnił się.

## Adwokat Dr. Praun, stanie niebawem przed sądem.

(KD) W głośnej aferze adwokata dra St. Prauna, wielkiego automobilowego sportsmena, który rozbijał się niemal po całej Europie i uchodząc za bardzo bogatego człowieka, sprzeniewierzył na szkodę szeregu instytucyj i poważnych osób około 350.000 zł, nastąpi niebawem epilog. Mianowicie na dzień 20 sierpnia rozpisana została przeciw niemu rozprawa główna przed V. Senatem.

Sensacyjny ten proces prowadzić będzie prawdopodobnie nadr. Będaszewski.

Jak wiadomo, dr. Praun oddał się sam w ręce sądu po uprzednim wystosowaniu próśby do Izby adwokackiej o skreślenie go z listy adwokatów.

## Wystawa w Poznaniu jest najlepszą nauką o Polsce całej.

# Aresztowanie posła Walnickiego

pod zarzutem zdrady stanu.

(KD.). Wczoraj aresztowany został przez tut. Wydział śledczy poseł na Sejm Walnicki, przywódcą komunistycznego „Selrobu”. Jak slychać, stało się to na polecenie prokuratury w Wilnie, ścigającej wspomnianego posła pod zarzutem zbrodni zdrady stanu i gwałtu publicznego przez liczne antypaństwowe wystąpienia na terenie Wileńszczyzny.

Aresztowanie budzi tem większą sensa-

cję, że w dniu 1 sierpnia br. z okazji komunistycznego obchodu w sali skarbkowskiej miał się odbyć wiec z referatem posła Walnickiego, którego występ wobec wczorajszego aresztowania, stał się nieaktualny.

Wiadomość o aresztowaniu posła Walnickiego wśród komunistów lwowskich wszelkich odcieni wywołała szaloną konsternację.

# Zagadka zbrodni przy ul. Słonecznej wyjaśniona.

Nie wypadek — tylko morderstwo.

(KD) Przed tygodniem w mieszkaniu dozorcy przy ul. Słonecznej 30, zastrzelony został 10-letni syn dozorcy Władysław Kowalyszyn, o czym pisaliśmy, jako o wypadku zagadkowym, jakkolwiek pierwsze poszlaki zdawały się wskazywać na wypadek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Dalsze jednakowoż śledztwo wykazało, że Władysława Kowaliszyna zastrzelił Ignacy

Morańczuk w porozumieniu ze siostrą denata, Paranią Kowalyszyn i Teodorem Diakowem, którzy z Morańczukiem dokonywali licznych rabunków.

O zbrodniach całej szajki wiedział Wł. Kowalyszyn. Obawiając się jego świadectwa, sprzątnięto go, a morderstwo przybrano dla zmiany policji w pozory nieszczęśliwego wypadku.

# Przeciął żonie gardło w czasie snu.

Straszna zbrodnia pijaka i furjata.

(xy) W małej wiosce Flius-sur-Marne koło Paryża, popełnił straszną zbrodnię robotnik Jan Bolton. Był to pijak i furjat, który karany był już kilkakrotnie za różne gwałty publiczne i kradzieże. Raz podpalił swój dom

z żoną i dziećmi, którzy w porę uciekli do sąsiadów. Onegdaj w nocy Bolton uzbroidł się w brzytwę i przeciął śpiącej żonie gardło. Po tem uciekł. Policja poszukuje go obecnie.

## Cudem uratowani.

W Nowym Jorku przy ul. 47-ej mieszka urzędnik bankowy Williams Banks wraz z żoną i trojgiem dzieci. Mówić oni mogą o cudownym zaiste uratowaniu przed niechybną śmiercią.

Mianowicie w nocy William został zbudzony dzwonkiem telefonu, umieszczonego przy łóżku. Wziął zatem słuchawkę i przyłożył do ucha. Okazało się, że to pomyłka. Ktoś dzwonił po pogotowie ratunkowe i telefonistka źle go połączyła.

William podjąłby słuchawkę z wielkim trudem, jakby po ciężkim przepieciu, przed oczyma latały mu czarne plamy i myśli mąciły się. Czując, iż jest z nim źle, ujął za rękę żonę, by ją zbudzić, lecz żona leżała jakby martwa. W uszach tracącego przytomność Williamsa — jak opowiada — dzwigały ustawicznie słowa „pogotowie ratunkowe“ usłyszane przed chwilą w telefonie.

Ostatkiem sił podjął znów słuchawkę i skutkiem szumu w uszach nie słysząc, czy się telefonistka zgłasza, szeptał tylko — pogotowie! Wreszcie zemdlał, trzymając kureczowo słuchawkę w ręku.

Telefonistka w centrali dosłyszała niewyraźnie słowo „pogotowie“, lecz nie była zbyt pewna, na jej zapytanie bowiem nie było odpowiedzi. Również rozmówca nie rozłączał się. Zaciekawiona sprawdziła numer i według numeru adres abonenta, poczem doniosła o tem pogotowiu.

Karetką pogotowia wyjechała bezzwłocznie, do mieszkania jednak do Williamsa Banksa nie można było się dopukać. Po wyważeniu drzwi, okazało się, że cała rodzina została zatruta gazem świetlnym, wydobywającym się z niedomkniętego kurka. Dzięki wczesnemu ratunkowi jednak, udało się ocalić wszystkich. Gdyby nie cudowny zaiste zbieg okoliczności, iż w ostatniej chwili przed straceniem przytomności przez Williamsa ktoś wolał o pogotowie i telefonistka połączyła go z numerem Williamsa — cała rodzina jużby się więcej nie obudziła z zatrutego snu.

## Zabity w pojedynku czy zamordowany?

Wczoraj popołudniu znaleziono w lesie Borki pod Brwinowem w pobliżu Warszawy zwłoki jakiegoś elegancko ubranego mężczyzny.

W kieszeni marynarki znaleziono legitymację na nazwisko Władysława Lewandowskiego. Przyczyną śmierci Lewandowskiego była głęboka rana na prawej skroni.

Policja brwinowska przypuszczała jakąś zabiłaną kulą, teraz jednak górę bierze przypuszczenie, że padł n ofiarą rozmowy, że Lewandowski został ugdzony ślęgo morderstwa. Nie jest również wykluczone, że L. został zabity w pojedynku i że przeciwnicy jego stchóżywszy, zostawili trupa na placu walki, a sami uciekli.

Która z tych hipotez jest słuszna rozstrzygnie policja w Brwinowie, która w tej tajemniczej i mocno powikłanej sprawie prowadzi energiczne śledztwo.

## Żona pięćdziesięciu mężów Sensacyjny proces sprytniej oszustki w Brukseli.

(xy) Przed sądem karnym w Brukseli odbędzie się niebawem jeden z najbardziej sensacyjnych procesów, jaki zna świat. Oskarżoną jest Adrianna Guyot o wielokrotne oszustwa, popełniane na skutek licznych oszukańczych propozycji małżeńskich i bigamji. Może być ona uważana za najbardziej wyrafinowaną i cyniczną oszustkę.

Potrąfiła bowiem wyjść zamaż pięćdziesiąt razy, a zaręczyć się 652 razy.

Manipulacje te umożliwiły jej prowadzenie bardzo wystawnego życia przez wiele lat. Gdy w końcu zdemaskowano ją przypadkowo, przyznała się po krótkim namyśle do wszystkich oszustw i

oświadczyła zuchwale, że licza ich jest tak wielka, że trudno je będzie wszystkim ustalić.

Awanturnica ta, kobieta bardzo piękna, zdołała dokonać wszystkich tych oszustw w przeciągu 14 lat. Liczy ona obecnie 30 lat. Pochodzi ona z małżeństwa Angielki z Francuzem, który osiadł jako kupiec w belgijskim mieście Bergen. Mimo dostatku i wygód, jakie miała Adrianna w domu ojca, nie wystarczało jej to.

Już jako dziewczynka zwracała uwagę swoją pięknością i miała licznych wielbicieli.

Drzemano w niej nienasycone pragnienie szukania przygód i szczęścia w świecie, a przedewszystkiem żądza zdobycia wielkiego majątku. Pewnego dnia zniknęła z domu rodziców i wszelki ślad po niej zaginął. Utożyła sobie plan, który wykonała z wielką precyzją i zręcznością. Jeździła do Rzymu, Paryża i Brukseli, jak również do światowych miejscowości kąpielowych.

zajęczała do najelegantszych hoteli i wyszykiwała tam sobie bogatych mężów.

Przychodziło jej to z łatwością. Tak więc podróżowała z miasta do miasta, zawierając śluby, zbierała bogate podarunki i otrzymywała sute przesyłki pieniężne. O zręczności jej świadczy fakt,

że raz udało się jej wyjść równocześnie za dwóch braci, którzy się o nią ubiegali.

Przypadek ujawnił jej oszukaństwo. — Adrianna zwykła po ślubie zniknąć bez podania adresu i żadnemu z mężów i narzeczonych nie udawało się jej odnaleźć. Aż jeden odnalazł ją i kazał aresztować. Ożenił się on z Adrianną przed kilku laty i po ślubie nie zobaczył jej więcej. Niedawno był w jednym z kościołów w Brukseli, gdzie właśnie odbywał się ślub. Poczekał do końca ceremonii, aby zobaczyć nowożeńców. Kiedy orszak ślubny wychodził z kościoła, dokonał niezwyczajnego odkrycia:

pania młoda, która szła pod ramię z młodym i eleganckim swoim małżonkiem, była Adrianna, która przed laty uciekła od niego z poważną kwotą pieniędzy.

Nie wierzył swoim oczom, ale przerażony wzrok Adrianny, która poznała swego byłego męża, przekonał go, że się nie mylił. Wszczął alarm, wezwano policję i młodą małżonkę sprowadzono do komisariatu. Adrianna przeczyła początkowo uporeczywie, twierdząc, że nie zna tego pana, który ją oskarża. Ale oskarżyciel przedłożył dowody, potwierdzające jego oskarżenie. Wówczas Adrianna przyznała się do winy i oświadczyła cynicznie, że licza jej małżeństw jest tak wielka, że nawet nie pamięta, kto by jej reżem, a

któ narzeczonym.

Nie notowała ich i dlatego nie może podać dokładnej ich liczby.

## Niebezpieczny romans starzejącej się kobiety.

Bogata Angielka pani Lechla przybyła z Londynu do Nicei i zajęła elegancki apartament na Avenue de Californie.

Dama ta pełna radości życia, pomimo zbliżającej się już 50-ki zawiązała znajomość z tancerzem z dancingu, 29-letnim Włochem Alfredem Maranghi.

Piękny Włoch często odwiedzał pani Lechla i pewnego wieczoru znajdował się właśnie w jej sypialni, kiedy z nocnego stoliczka zniknęło jeden milion 500 tysięcy franków.

Okradziona Angielka zawiadomiła policję, której podejrzenia skierowały się oczywiście odrazu przeciwko urodziwemu tancerzowi, zwłaszcza, że młodzieniec ten był już karany więzieniem za kradzież, popełnioną w marcu 1928 r.

Maranghi przeczy stanowczo temu, jakoby miał przywłaszczyć sobie owe półtora miliona franków, a wszelkie poszukiwania nie dały dotychczas żadnego pozytywnego wyniku.

## O reformę prawa małżeńskiego w Bułgarii.

W tych dniach odbywały się w Sofii obrady dorocznego zjazdu adwokatów bułgarskich. Na zjeździe tym po dłuższej dyskusji uchwalono, między innymi, rezolucję, domagającą się modernizacji prawa małżeńskiego w Bułgarii, przede wszystkim zaś obowiązkowego zaprowadzenia małżeństw cywilnych. Z innych rezolucji, przyjętych na zjeździe, wymienić należy przede wszystkim rezolucję, zapowiadającą podjęcie przez związek adwokacki energicznej walki z t. zw. obrońcami pokątnymi, których w Bułgarii jest bardzo dużo.

## Obrazki z trzeciej Sekcji.

### ZWIEDZAJCIE POWSZECHNA WYSTAWĘ KRAJOWA.

W dziennikach i ulotkach wzywa się P. T. Publiczność do tłumnego zwiedzania PEWUKI. Na wszystkich parkanach widnieją jej plakaty. Nawet w tramwajach i pośrodkach przypominają one obywatelom, że największym obowiązkiem jest zaszczyścić bytnością prastary Poznań i oglądać Wystawę, Polską Wembley.

Codziennie organizuje się wycieczki. Wędruje w kierunku Poznania wszystko co żyje. Biedni i milionerzy, ewidnie i wojskowi, automobilisci nasi i cykliści czescy, rodacy z Ameryki, Francji i Australji, ba nawet Prusaki nie mogą z ciekawości wytrzymać i zapijają się na Wystawie piwem polskiem.

Niestety władze nasze nie umieją popierać odpowiednio ruchu turystycznego. Przyznają wprawdzie, że minister kolei zniżył ceny jazdy na Wystawę do minimum — jednakowoż nie licza się zupełnie nasze władze administracyjne, z tą częścią publiczności, która nie ma ani grosza na kolej i z tego powodu pieszo musi drałować aż do Poznania.

Biednemu zawsze wiatr wiał w oczy i wieje. Wprawdzie przyrzeczone ma za to każdy biedak szczęście kiedyś w raj; Biblia uczy go, że raj jest właśnie i tylko dla maluczkich tj. biedaków, ale nie dla każdego stanowi to istotną pociechę, zwłaszcza, że ani jeden kolega, maluczki — biedak, który przeniósł się na stałe na drugi świat — nie potwierdził przekazem pieniężnym lub kartką korespondencyjną, że mu się w raj dobrze wiedzie, że opływa w dostatki i że zadowolony jest ze zmiany miejsca pobytu.

Zawiał też przeciwny wiatr w oczy trzem biedakom, którzy za wszelką cenę postanowili zwiedzić Wystawę poznańską: Józefowi Czezelowi, Władkowi Gorzko i Kazikowi Litnowskiemu. Wszyscy trzej wybrali się ze Lwowa do Poznania bez grosza. Kazik Litnowski nawet bez buciaków. Boso jak muzulmanin odbyć chciał pielgrzymkę do polskiej Mekki. I wszyscy doszliby napewno, gdyby nie nasza policja. Niepodało się policji, że nasi behaterowie odbywają podróż pieszo, że nocują pod gołym niebem lub w stodole a co najważniejsze, że wszyscy trzej są bez grosza.

Szupasem jako niebezpiecznych włóczęgów odstawia ich do Lwowa. Dziś stanęła trójka turystów przed sędzią orzekającym dr. Michalekiem. Oskarżał zast. prokuratury dr. Goettinger.

Panie radco, my całkiem niewinni — wyjaśnia w imieniu swoim i towarzyszy niedoli kierownik wycieczki, oskarżony Czezel. — Ja i Gorzko wyszliśmy ze Lwowa w dwójkę a po drodze „anszłusował“ do nas Litnowski...

Sędzia: Byliście, pisze policja, bez grosza. Z czego utrzymywaliście się po drodze?

Osk. Czezel: Ja mam ukończony kurs szoferki. Po drodze napotkaliśmy auto, które miało defekt. Pomagaliśmy przy naprawie. Zarobiliśmy parę złotych. Za te pieniądze kupowaliśmy sobie chleb i kwaśne mleko.

Obwiniony Gorzko potwierdza słowa przedmowy. Obecna na sali matka Gorzka — wyjaśnia z płaczem, że jej Władek nie chce

siedzieć w domu. Ciągłe rozbija się po jarmarkach, gdzie pomaga handlarzom koni transportować konie. Sędzia stwierdza, że w papierach Gorzki znajdują się rzeczywiście wydarte z kalendarza ludowego kartki, zawierające spisy jarmarków całej Polski. Stwierdza również, że Czezel ma kurs szoferki. Tylko trzeci kompanion wycieczki, bosonogi Kazik — nie ma żadnych dokumentów osobistych.

Wydaje tedy sędzia wyrok uniewinniający wszystkich trzech oskarżonych. Litnowskiego poleca odszupasować jako nielwowskiego do gminy przynależności. Matce Gorzka poleca, by odebrała sobie zbiega i pilnowała go porządnie.

Panie radco — zapewnia płacząca Gorzkowa, osoba potężnej tuszy. Ja mu takie lanie, zaraz, jak tylko przyjdziemy do domu sprawie, że nie będzie mógł chodzić. Nawet siedzieć. Urządę mu dziś wystawę...

Obserwuję minę jej synalka i widzę po wyraźnym strachu, który go ogarnia, że mama dotrzyma obietnicy. ROFL.

## Świat jest mały!

### Sensacja w londyńskim Instytucie Geograficznym.

(xy) Penny, to drobna moneta angielska. Jeśli znajdzie ją ktoś na ulicy i zechce podnieść, nie biednie do policji, nie deponuje ani też ogłasza publicznie, że ją znalazł.

A jednak są wypadki, w których najdrobniejsza ta moneta może się stać wielką sensacją.

Taka fantastyczna sensacja wydarzyła się na ostatnim posiedzeniu angielskiego Instytutu Geograficznego.

Sir Aurel zdawał sprawozdanie przed zgromadzonymi uczonymi z swojej ostatniej podróży naukowej po Azji. Opowiadał on między innymi, że udało mu się dotrzeć do tej części Tybetu, do której cudzoziemcy nie mają zwyczajnie przystępu. Przebywał on wraz ze swoimi towarzyszami olbrzymią, zupełnie bezludną pustynię. Jechali tak długo, nie napotykając nigdzie żywej istoty. Wszędzie piasek, piasek i piasek. Był to widok smutny.

Nagle spostrzegł Aurel coś błyszczącego. W piasku błyszczał jakiś mały przedmiot. Aurel zsiadł z wielbłąda i podniósł go.

Była to angielska moneta, jeden penny. Aurel był tem niezmiernie zdumiony. W jaki sposób dostała się ta moneta do tej części Tybetu?

Sir Aurel nie dokończył jeszcze opowiadania, gdy przerwał mu znany podróżnik Nansen.

— Przepraszam pana, — zwrócił się do Aurela, — czy może mi pan podać dokładne miejsce, w którym znalazł pan tę monetę?

Sir Aurel przejrzał swoje zapiski i podał dokładnie szerokość i długość geograficzną miejsca, w którym znalazł monetę.

— W takim razie znalazł pan monetę, zgubioną przeze mnie,

— rzekł Nansen. — Przed pięciu laty przebywałem tę pustynię i zgubiłem jednego penny. Wyjimałem coś z kieszeni i moneta wypadła. Ponieważ nie chciało mi się zsiadać z wielbłąda, zostawiłem monetę w piasku.

Wówczas sir Aurel wyjął z kieszeni jednego penny i położył go na stole. Nansen wziął go do ręki, obejrzał dokładnie i schował do swojej kieszeni.

Posiedzenie odbyło się dalej. Po skończeniu obrad zauważył Nansen:

— Świat jest mały. Nawet z Tybetu otrzymuje się zgubione przedmioty!

## Międzynar. Kongres Turystyczny odbędzie się w Polsce.

Międzynarodowy kongres delegatów urzędów turystycznych odbędzie się od 14 do 22 września br. w Polsce na zaproszenie ministerstwa robót publicznych.

Podobnie jak poprzednie kongresy, be-

dzie to kongres wędrowny, jego obrady toczyć się będą kolejno w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Zakopanem

Otwarcie kongresu nastąpi 14 września w Prezydium Rady ministrów, poczem nastąpi zwiedzenie Warszawy w autokarach i wycieczka do Wilanowa. Dnia 15 września projektowana jest wycieczka do Nieborowa pod Łowiczem. Wieczorem uczestnicy kongresu wyjadą z Łowicza do Poznania, gdzie zabawią 2 dni. Przez następne 3 dni obradować będzie kongres w Krakowie, poświęcając w dwu pierwszych dniach popołudnia na zwiedzanie Krakowa i Wieliczki, zaś trzeci dzień na całodzienną wycieczkę autokarami przez dolinę Ojcowską na Śląsk. Wreszcie przeostatnie dwa dni kongresu, tj. 21 i 22 września obrady będą toczyły się w Zakopanem, gdzie nastąpi też zamknięcie kongresu. Wieczorem urządzona będzie na cześć gości wieczornica góralska. W kongresie wezmą udział prawie wszystkie państwa europejskie, zaś z krajów pozaeuropejskich: Japonja, Egipt i Ekwador.

Reprezentantami państw będą przeważnie dyrektorzy państwowych urzędów turystycznych. Z niektórych państw oprócz delegatów oficjalnych, zapowiedzieli przyjazd dziennikarze.

## Kłęska pożarów.

We wsi Ostrówek pow. pińskiego z nieustalonej narazie przyczyny wynikł groźny pożar, który strawił 20 domów mieszkalnych i 95 innych zagrodz wieśniaczych. Straty wynoszą około 200 tys. zł.

Drugi pożar miał miejsce we wsi Ożarów gm. Jaskowiec pow. lubelskiego, gdzie w zagrodzie Pawła Skorzyńskiego przez zaproszenie ognia od papierosów, wynikł pożar, przyczem ogień spalił cały folwarczek składający się z mieszkalnego domu, 3 stodoły, 6 obór i 6 chlewów. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

We wsi Łazy pow. wysokomazowieckiego z nieustalonej narazie przyczyny spaliło się 5 domów i wiele innych zabudowań gospodarczych. Straty wynoszą 70.000 zł.

We wsi Rudnia, pow. solnińskiego podczas wyrabiania samogonki, zaproszono ogień. Spłonęło 5 domów i kilkanaście zabudowań gospodarskich. Straty wynoszą około 100.000 zł.

## Wszyscy winni być na Wystawie w Poznaniu!

NADESŁANE.

NA TERENIE „TARGÓW WSCHODNICH“  
**LUNA-PARK**

czynny codziennie do godz. 12 w nocy. 31178



**Dr. Walerjan Madejewski**  
ul. Wałowa 11 30801  
powrócił i ordynuje.

# Na rozkaz Moskwy wybuchnąć mają zaburzenia komunistyczne w całej Europie.

**Główny komendant. --- Krwawe starcia. --- Pomysłowe środki agitacyjne. --- Ostre zarządzenia władz.**

Wiedeń, 30 lipca (PAT). Dzienniki donoszą z Moskwy, że trzecia międzynarodówka poleciła Zinowiewowi sprawę wywołania zaburzeń w stolicach europejskich, łącznie z Londynem, na dzień 1 sierpnia br.

Bruksela, 30 lipca (AW). Rząd belgijski zarządził cały szereg środków rewolucyjnych przeciwko manifestacjom w dniu 1 sierpnia. Rząd postanowił wywalić z kraju wszystkich tych obcokrajowców, którzy pod jakimkolwiek pozorem będą brać udział w manifestacjach komunistycznych.

Berlin, 30. 7. (PAT). Donoszą tu z Zurychu, iż grupka komunistów badeńskich usiłowała przejść wczoraj przez most na Renie na terytorjum szwajcarskie. W odpowiedzi na wezwanie strażników do cofnięcia się komuniści uzbrojeni w palki zaatakowali straż szwajcarską, wobec czego strażnicy musieli użyć broni. Około 25 osób raniono. Między nimi znajduje się poseł komunistyczny na Sejm badeński Bock. Również na pograniczu niemiecko-belgijskim, donoszą o podobnych próbach nielegalnego przekroczenia granicy przez 600 komunistów, których odparli żandarmerii belgijscy.

Budapeszt, 30 lipca. (PAT). Policja aresztowała przed kilku dniami wielu agitatorów

komunistycznych, którzy na podstawie dyktetyw otrzymanych z Moskwy przygotowywali demonstracje na dzień 1 sierpnia. Sledztwo stwierdziło, iż komuniści dążą do zorganizowania 1 sierpnia na Węgrzech strajku protestacyjnego i chcą wyprowadzić na ulice inwalidów wojennych i bezrobotnych. Policja wydała szereg zarządzeń, aby uniemożliwić demonstracje w dniu 1 sierpnia.

Białogród, 30. 7. (AW). Przedsięwzięto tu cały szereg środków zaradczych przeciwko manifestacjom komunistycznym w dniu 1 sierpnia.

W okolicy Zagrzebia aresztowano znaczną liczbę komunistów zebranych na tajnym posiedzeniu, przyczem skonfiskowano ulotki i pieniądze.

Wiedeń, 30 lipca. (PAT). Według doniesień „United Press” z Zagrzebia skonfiskowano tamże samolot, który służył do propagandy komunistycznej. W instytucie biologicznym uniwersytetu odkryto tajną drukarnię komunistyczną, w której drukowano ulotki. Podczas tego odkrycia jeden z komunistów strzelił do urzędnika policyjnego, kuła jednak chybiła.

## Irena i Czesław.

Skonstatowano, że oboje ulegli zatruciu kwasu solnego.

W szpitalu Przemienienia Pańskiego, dokąd oddano wspomniane ofiary dramatu, dziwnym zbiegiem okoliczności w tej samej sali, gdzie przebywa Irena, znajduje się jej matka Maria Suchowska, która przed kilku dniami usiłowała otrucię się zażywając kilka pastylek sublimatu. Przyczyną tego potrójnego dramatu rodzinnego były intrygi, usiłujące w oszczach matki i narzeczonej przedstawić Debowskiego jako wykołajęncę. To też dało powód do rozpaczliwego kroku najpierw matki a później zakochanych Czesława i Ireny.

## Skon bohaterki powstania 1863 r.

Warszawa (AW). Zmarła tu śp. Aleksandra z Piotrowskich Dziegielewska, uczestniczka powstania w 1863 r. współpracowniczka sztabu dyktatora Traugutta i jego adjutantka. Przez całe życie śp. Dziegielewska brała udział w ruchu niepodległościowym w Warszawie. W walkach 1920 r. pomimo sędziwego wieku bierze udział w niesieniu pomocy obrońcom stolicy, organizując opiekę nad żołnierzami 36 pp. Legji Ak. Kilka miesięcy przed śmiercią doczekała się niezwyklego hołdu ze strony swych towarzyszy z czasów powstania, otrzymując od członków Stow. Weteranów specjalny dyplom honorowy, wręczony jej w dniu imienin.

**Chore kobiety** otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy. Antorzy klasycznych dzieł o chorobach kobiecych twierdzą, iż pomyślne działanie wody **Franciszka-Józefa** potwierdzają rezultaty ich badań. Ządać w aptekach i drogerjach. 2945

## Przemijający wzrost trudności kredytowych.

Warszawa. (f. — telef.) Według biuletynu Banku Gospod. Kraj. za czerwiec br. sytuację na rynku pieniężnym w Polsce cechują w tym miesiącu pewne trudności kredytowe. Trudności te w ostatnim miesiącu wzrosły wskutek położenia w rolnictwie, którego siła nabywa z powodu niskich cen ziemiopłodów zmniejszyła się, oraz powoduje trudności zhytu artykułów przemysłowych i ograniczenie obrotów.

W ciągu miesiąca czerwca trudności kredytowe znalazły wyraz w wysokiej pozabankowej stopie procentowej, która przy wekslach w Łodzi sięgała 16—18 proc., przy wekslach pierwszorzędnych 2—3 proc., przy wekslach drugorzędnych. Wzrost weksli protestowanych był mniejszy w tym miesiącu, niż w maju. Odsetek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim, wynosił w kwietniu 5'06 proc. w maju 5'72 proc., w czerwcu 5'81 proc. Wzrost protestów w porównaniu z mies. majem jest mniejszy i świadczy o pewnym załamaniu się linii rozwojowej niepomyślnej sytuacji kredytowej.

Z dużej stosunkowo sumy weksli zaprotestowanych nie można wyciągać wniosków, że bezpieczeństwo kredytów uległo w Polsce pogorszeniu. Znaczną bowiem część tych weksli wykupują wystawcy po proteście, względnie uzyskują prolongaty.

Z analizy wzrostu protestów wynika, że jest to zjawisko sezonowe i dotyczy głównie weksli przemysłu włókienniczego, który przeżywa ciężki okres, następnie rolnictwa, wreszcie przemysłu budowlany, z powodu słabego ruchu budowlanego. Zaznaczyć należy, że liczba zgłoszonych upadłości i wniosków o nadzór sądowy nie odbiega zbyt mało od liczby upadłości z roku ub., będącego okresem ożywionej konjunktury gospodarczej

## Gabinet Brianda

stanie dzisiaj przed parlamentem.

Parpż, (AW) Na dzisiejszym posiedzeniu zwołanych obu Izb przedstawia się im nowy gabinet Brianda, będący właściwie gabinetem Poincarego. Stanowisko radykałów wobec nowego rządu pozostanie niewątpliwie bez zmiany. Briand nie otrzyma głosu lewicowych. W kołach politycznych twierdzą, że po wygłoszeniu ekspozycji Briand nie dopuści do przewlekłej debaty nad oświadczeniem i postawi kwestję zaufania. Przypuszczają, że Briand otrzyma największą liczbę głosów Poincarego.

Paryż, 30 lipca. (AW). Zdaniem większości tutejszej prasy, gabinet Brianda ma charakter przejściowy i głównym zadaniem rządu będzie wprowadzenie w życie planu Younga. **W CZWARTEK OPERACJA POINCARÉGO.**

Paryż, 30 lipca. (AW). Dziś u łóża Poincarego odbyło się konsylium lekarzy, którzy zdecydowali dokonać operacji w czwartek bieżącego tygodnia. Operację przeprowadzi znany lekarz prof. Marion.

## Konferencja chińsko-sowiecka w Charbinie.

Wiedeń, 30 lipca. (PAT). Jak donosi prasa z Szanghaju odjechali już parlamentarzyści chińscy pod przewodnictwem prezydenta koleji wschodniej Lugung - Huana do Mandżurji, gdzie odbędzie się konferencja z b. rosyjskim konsulem generalnym w Charbinie Mielnikowem. Termin odjazdu delegacji chińskiej trzymany był w tajemnicy celem zapobieżenia możliwym demonstracjom.

Wiedeń, 30 lipca. (PAT.) Według doniesień dzienników z Szanghaju odbyła się tam

wczoraj demonstracja antykomunistyczna, w której wzięło udział 20.000 osób. Tłum zaatakował agitatorów komunistycznych. Fabryki były przez ten czas zamknięte, celem umożliwienia robotnikom wzięcia udziału w demonstracji.

Londyn, 30 lipca. (AW). Donoszą z Szanghaju, że wojska chińskie i sowieckie, zmobilizowane nad granicą Mandżurji, cofnęły się w głąb swych terytorjów. Powstała w ten sposób strefa neutralna wynosi około 32 klm.

## Zropaczone narzeczeństwo bierze Ślub śmierci.

**Niecie intrygi doprowadziły do potrójnego dramatu rodzinnego.**

Warszawa. (f. — telef.) Wczoraj wieczorem rozegrał się wstrząsający dramat, którego bohaterami jest para młodych narzeczonek. 19-letni Czesław Debowski i 16-letnia Irena Suchowska. Oboje wynajęli przed dworem kolejowym dorożkę, ruszając w stronę Annopola. W czasie tej jazdy do uszu doroż-

karza doszły głośnie jęki pasażerów. Dorożkarz pojazd zatrzymał i zaglądnawszy do wnętrza, stwierdził, że oboje są całkiem nieprzytomni. Przewiół ich na pogotowie ratunkowe. Znalaziono tam przy nich kartkę tej treści: „Bierzemy ślub śmierci, zamieniając obrączki, niech śmierć złączy nas na wieki. —

# Skandaliczna afera spirytusowa.

## Zamiast spirytusu, znaleziono wodę.

Warszawa (f.-telef.) W Państwowej Rektyfikacji i Rezerwie Spirytusowej w Starogardzie od dłuższego czasu zauważono znaczne nieporządki. Władze wysłały tam nadzwyczajną komisję, której badania ujawniły wielką panamę spirytusową. Stwierdzono brak kilkunastu skrzyń, w wielu skrzyńkach plomby zerwane, albo sfalszowane.

Mnóstwo skrzyń było próżnych, a w niektórych flaszki zamiast spirytusem napełnione były wodą.

Głównego magazyniera Burezyka zawieszono w urzędowaniu. Afera w miarę posuwającego się śledztwa zatacza coraz szersze kręgi. Nie jest rzeczą wykluczoną, że w mieszani są w nią także i odbiory spirytusu.

# Lekarz i kapłan czarnej magji hjeną cmentarną.

## Niesamowite zbroczenie na tle religijnem.

Warszawa (f. — telef.) Z Bydgoszczy donoszą, że od dłuższego czasu nieznanymi sprawcy wlamywali się do grobów na tańszym cmentarzu i otwierając wieka trumien odzielali trupów z odzieży, biżuterji itd. Mimo czujności dozoru cmentarnego sprawców nie zdołano ująć, dopiero przypadek ułatwił ich schwytanie.

Przy ulicy Seminarnej mieszkał 19 letni chłopak nazwiskiem Dor, który od szeregu miesięcy zwracał na siebie uwagę podejrzanym zachowaniem się na cmentarzu, gdzie bardzo często i długo przesiadywał. Re-

wizja zarządzona w jego mieszkaniu dała wynik bardzo sensacyjny.

Znaleziono tam mnóstwo części rozerwanych trumien, kawałki ubrań, krzyże z trumien, małe krzyże wydarte z rak nieboszczyków.

Ustalono dalej, że Dor odprawiał w swem mieszkaniu czarne msze, jak również bawił się w lekarza, który przy pomocy hypnotyzmu i czarnej magji uzdrawiał. Dor zniknął bez śladu. Zachodzi przypuszczenie, że profanacji grobów dopuszczał się wskutek zbroczenia na tle religijnem.

# Zastraszające rozmiary klęski głodu w Chinach.

35 milionów ludzi cierpi głód. -- Od czterech lat ani kropli deszczu. --  
Ludożerstwo i epidemje.

Londyn (AW). Przewodniczący międzynarodowej komisji pomocy ofiarom głodu w Chinach, według doniesień z Pekinu, zarządzili z początkiem br. cały szereg środków prewencyjnych w celu zapobieżenia klęsce głodu. Akcja ratunkowa wydała pewne rezultaty, jednak jeszcze w chwili obecnej 35 milionów ludzi cierpi głód.

W północno-wschodnich Chinach w środkowym Kan-Su od czterech lat nie spadła ani jedna kropla deszczu. Uprawne pola zamieniły się w pustynię. W jednym z miast tego

okręgu liczba ludności z 60 tysięcy osób spadła na 3 tysiące.

Według raportów komisyjnych w okręgu tym zastraszające rozmiary przybrało ludożerstwo. Starano się wprowadzić cały szereg zarządzeń prawnych, wyznaczając ostre kary za to przestępstwo, jednak wyników do tej pory nie osiągnięto. Nadmiar złego w okręgu tym szerzy się epidemja tyfusu, która nie oszczędziła również członków komisji ratunkowych. Z 20 członków komisji pozostało przy życiu zaledwie jedenastu.

# Przejmująca katastrofa na kopalni.

## Tragiczny los 35 górników.

Berlin, 30. lipca (PAT). W Waldenburskim rezerwie węgłowym, w śląskiej miejscowości Nierde Hensdorf nastąpił wczoraj w godzinach wieczornych, na kopalni Friedenshofnung wybuch gazów podziemnych. Z 35 górników, znajdujących się pod ziemią w chwili katastrofy zdołano wydostać na powierzchnię tylko 12 żywych ciężko poparzonych. Pozostałych 23 wydobyto w stanie zupełnego zweglenia. Wiadomość o ka-

stanie zupełnego zweglenia. Wiadomość o katastrofie obiegła lotem błyskawicy całą okolicę, wywołując wszędzie niebywały popłoch. Aż do samego rana gromadziły się rodziny górników wokół miejsca katastrofy, otoczonego silnym kordonem policji. Przy wynoszeniu ofiar z szybów rozgrywały się wstrząsające sceny. 12-tu rannym górnikom, których umieszczono w szpitalu grozi niebezpieczeństwo śmierci.

# Nowa potworna omyłka niemieckiej sprawiedliwości.

## Robotnik polski „zarobił“ niewinnie śmierć w Saksonji.

Warszawa. (f. — telef.) Z Lipska donoszą o nowym wyroku śmierci, wydanym na robotnika polskiego, a przypominający głosną omyłkę sprawiedliwości w sprawie Józefa Jakubowskiego, który niewinnie poniósł śmierć i dopiero przed paru tygodniami został zrehabilitowany.

Sprawa ostatnia miała się następująco: W okolicy Landsbergu w roku 1922 zamordowano człowieka. Sprawy nie dało się schwy-

tać. Dopiero po 6 latach pod zarzutem tej zbrodni aresztowano robotnika niemieckiego Klemsteina, który zaprzeczył by był bezpośrednim mordercą, twierdząc, że w aferze tej odegrał tylko podrzędną rolę, a równocześnie wskazał jako na właściwego mordercę na Jana Klimka, robotnika sezonowego z Kiele. Na wiosnę Klimka aresztowano i postawiono przed sąd, który skazał go na karę śmierci. Podałby przeczy od pierwszej chwili w

sposób najbardziej kategoryczny, by w czemkolwiek zawinił.

sąd jednak pierwszej instancji nad jego obroną przeszedł do porządku i swój wyrok oparł wyłącznie na zeznaniach świadka Kleinsteina, przebywającego obecnie w Zakładzie dla obłąkanych.

Obrońca Klimka zgłosił odwołanie do Sądu Najwyższego, który po 20 minutowej rozprawie mimo zastrzeżeń obrony, że oskarżony nie włada należycie językiem niemieckim, a tłumacz zeznania jego przekłada bardzo pobieżnie, uznał za stosowne wydać wyrok potwierdzający orzeczenie pierwszej instancji

Zasadzony Klimek ob staje przy swej niewinności i w liście do rodzinypisał, że zamordowanego nie widział na oczy i że może Pan Bóg da, że łaskawe serce Prezydenta Rzeczy Niemieckiej wyrok unieważni, bo on wyjeżdżając na roboty do Saksonji nie przypuszczał, że zarobi w Republice niemieckiej śmierć kiedy nie jest mordercą człowieka za którego go zasądzono.

## 400 godzin w powietrzu.

Londyn, 30 lipca. (AW). Donoszą z St. Luis, że lotnicy Jackson i O'Brien utrzymują się już od 400 godzin w powietrzu. Motor działa sprawnie.

Nowy Jork. (AW) Lotnicy amerykańscy Jackson i O'Brien, pozostający w powietrzu już przeszło 410 godzin, otrzymali polecenie od organizatora tego lotu mjr. Robertsona, aby przerwali lot i wylądowali dziś w nocy.

## Z Gdyni.

Gdynia, 30 lipca (PAT). Wczoraj przybyli do Gdyni ministrowie: skarbu Matuszewski oraz przemysłu i handlu Kwiatkowski. Po przybyciu do Gdyni ministrowie udali się na zwiedzenie miasta, następnie zaś w siedzibie urzędu morskiego odbyli dłuższą konferencję, poświęconą sprawie budowy mola i portu. Po konferencji pp. ministrowie zwiedzili szczegółowo cały port i udali się na Hel. Po powrocie z Helu odjechali z powrotem do Warszawy.

Gdynia, 30 7. (PAT). Dzisiaj przed południem przybyły do portu tutejszego dwa włoskie okręty „Pisa“ i „Ferruccio“ z uczniami morskiej szkoły. Dowódca eskadry włoskiej złożył wizytę dowódcy floty wojennej polskiej, komandorowi Unrugowi, który następnie rewizytował dowódcę eskadry włoskiej. Dziś wieczorem dowódca floty wojennej Rzeczypospolitej Polskiej wydaje obiad galowy na cześć gości włoskich.

## Egipt niezależny.

Wiedeń, 30. 7. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Londynu, nowy układ między Anglią a Egiptem zagwarantować ma pełną niezależność wewnętrzną i polityczno-gospodarczą Egiptu. Wojska angielskie mają służyć tylko do obrony kanału Sueskiego. Anglia wstawi się do Ligi Narodów za przyjęciem Egiptu do Ligi.

## UDZIAŁ POLSKI W KONFERENCJI HASKIEJ.

Paryż, 30 lipca. (PAT.) W międzynarodowych sferach krąży wiadomość, iż Polska zostanie zaproszona do udziału w międzynarodowej konferencji w Hadze. Zaproszenie będzie wystosowane w imieniu państw, które brały udział w Komitecie rzeczoznawców finansowych w Paryżu.

## ZA ROZRZUTNOŚĆ GROSZA PUBLI- CZNEGO.

Warszawa. (f. telef.). Władze nadzorcze zawiesiły w urzędowaniu burmistrza Brzezin Niedźwiedzia i burmistrza Tomaszowa Mazowieckiego Smólskiego. Zarządzenie to spowodowała zła gospodarka finansowa i rozrzutność grosza publicznego, stwierdzona przez komisję.

## Płonący samolot podpala fabrykę.

Warszawa. (f. — telef.) Z Brukseli donoszą o pożarze fabryki, spowodowanym przez upadający samolot.

Jeden z samolotów, latających w najbliższej okolicy, nagle w powietrzu wskutek eksplozji motoru, zapalił się. Lotnik rozwinąwszy

spadochron, szczęśliwie opadł na ziemię. Sam zaś samolot opadłszy na dach fabryki spowodował pożar. Dzięki intensywnej akcji ratunkowej robotnicy ocalili, a tylko jeden z nich spłonął.

## Motorówka z pięcioma osobami -- zaginęła na Bałtyku.

Warszawa. (f. — telef.) Z Gdyni donoszą, że ubiegłej niedzieli udało się łodzi motorowej towarzystwo dla przejażdżki po Bałtyku. W skład tego towarzystwa wchodziły dwie panie Ligaczówna i Marikówna, oraz

panowie Jabłoński, Kudłowski i Pawłowski. Od chwili ich odjazdu wszelki śluch o nich zaginął. Dla wyszukania ich udało się motorowa łódź policyjna. Dotąd żadnego śladu, co się z nimi stało — niema.

## Skazany na karę śmierci -- popełnia mord i samobójstwo.

Warszawa. (f. — telef.) W Czerkasach (Rumunja) zapadł ostatnio wyrok na trzech Ukraińców, którzy przed 10 laty, walcząc w szeregach armji Petlury, dopuścili się licznych zbrodni, za które obecnie skazano ich na ka-

re śmierci. Po ogłoszeniu wyroku, jeden ze skazanych wyrwał dozorcę więziennemu rewolwer i strzelił w kierunku prezydenta sądu. Dwa dalsze śmiertelne strzały skierował do siebie i jednego z kolegów.

## Dyrektor Bednarz domaga się specjalnej komisji lekarskiej dla zbadania zarzutów.

Otrzymał od dra Bednarza pismo następującej treści:

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o podanie do wiadomości, iż celem odparcia niesłusznie postawionych mi przez część lekarzy kulparkowskich zarzutów — zwróciłem się do Głównego Zarządu Pol. Tow. Psychjatrzyznego z pismem następującem:

„Do Głównego Zarządu Pol. Tow. Psychja-

tryznego w Warszawie. — Wysunięcie ciężkich zarzutów przez część lekarzy Zakładu Kulparkowskiego, w sprawie rzekomo nieodpowiedniego traktowania przeze mnie chorych uczynione nadto w sposób niesłychany dotychczas w Polsce — zmusza mnie zwrócić się do Głównego Zarządu Pol. Tow. Psychjatrzyznego z prośbą o wyznaczenie specjalnej komisji, celem sprawdzenia owych zarzutów“.

## Tajemnicze spalenie zwłok.

Policja nie chce wyjawić nazwiska zmarłej kobiety.

(xy) Cała ludność Bukaresztu poruszona jest obecnie tajemniczym spalaniem zwłok na rozkaz policji. Przed kilkoma dniami przysłała policja do krematorium zamkniętą trumnę ze zwłokami,

z poleceniem natychmiastowego spalenia zwłok bez otwierania trumny.

W krematorium wykonano rozkaz, ale w księgach nie można było zapisać ani nazwiska spalonego, ani bliższych okoliczności. Kiedy zarząd krematorium zwrócił się do policji o wyjaśnienie, otrzymał odpowiedź,

że sprawa jest załatwiona i nie należy wpisywać niczego do ksiąg.

Ponieważ oświadczenie to wywołało wielkie zdumienie, ogłosiła policja komunikat, w którym oświadczyła, że trumna zawierała zwłoki kobiety aresztowanej przed 8 dniami, ale nazwiska jej nie można wyjawiać. Prasa bukareszteńska wyraża przypuszczenie,

że kobieta ta została zadrecona na śmierć a może zamordowana w prefekturze policji.

## WALDEMARAS PRAGNAŁ UNIKNĄĆ ROZLEWU KRWI SWOICH BRATAN-KÓW.

Kowno, 30 lipca. (PAT). Agencja lit. „Elta“ powołując się na upoważnienie miarodajnych czynników, dementuje treść podanej przez PAT. depeszy o przychylnem załatwieniu przez posła polskiego w Rydze prośby o udzielenie wizy na wjazd do Polski dla dwóch kuzynów Waldemarasa. Chodziło tu o bratanków Waldemarasa, którzy wychowują się za granicą od kilku lat i pragnęli odwiedzić swą rodzinę zamieszkującą w powiecie święciańskim. „Elta“ wyjaśnia dalej, że początkowo zamierzano przeprowadzić dzieci drogą nielegalną, dla uniknięcia jednak rozlewu krwi, wiadomo bowiem, że straż graniczna zajmuje się ciąglą strzelaniną, zaniechano tego kroku, a odniesiono się do rządu polskiego o udzielenie dzieciom przepustki na przejście granicy. „Elta“ dodaje komentarz, że jeśli prasa polska nadaje tej nikłej sprawie tyle rozgłosu, to wykazuje brak rozumu politycznego.

## Wielki proces polityczny.

Warszawa. (f. — telef.) W Pradze rozpoczął się wielki proces przeciwko posłowi Tu-ce. członkowi słowackiej partji ludowej, Akt oskarżenia zarzuca mu, że organizując tajny związek „Rodobrana“, uprawiał szpiegostwo, stojąc na usługach ościennych państw. Tuca przeczy swej winie. Do organizowania Rodobranu przyznaje się podnosząc, że miała ona na celu jako organizacja legalna jedynie rzeczy dozwolone, a cały proces jest dziełem jego politycznych przeciwników.

## ZNOWU BURZA.

Warszawa. (f. — telef.) Nad Krakowem szalała wczoraj gwałtowna burza z piorunami. Deszcz zalał mnóstwo domów w podmiejskich dzielnicach. Rozwinięto energiczną akcję ratunkową. Straż pożarna interwenjowała kilkakrotnie w okolicach Krakowa, gasząc ogień wynikły w wielu miejscach wskutek piorunów.

## Oryginalny ślub w schronisku dla starców.

Warszawa. (f. — telef.) W Reichenbadzie, na Śląsku Dolnym, miał miejsce bardzo oryginalny ślub. Liczący lat 90 pan młody, Oswald Stiebel, w tamtejszym schronisku dla starców złączył się dożgonnym węzłem z 60-letnią towarzyszką. Panna młoda mimo licznych zmarszczek na twarzy i czole koniecznie chciała zjawić się u stóp ołtarza w białej sukni, tak, co z trudnością dopiero jej wypersadowano.

## ŚMIERTELNA JAZDA.

Warszawa. (f. — telef.) Z Tezewa donoszą o katastrofie automobilowej, gdzie pod Czarninem (pow. Tezew.) wskutek defektu prowadzony przez inż. Rusina samochód uderzył w przydrożne drzewo. Jazacy tym wozem sekretarz Tow. rolniczego Roman Swiniarski zmarł. Inż. Rusin odniósł jedynie leższe obrażenia.

## Apel do prezydium Magistratu i Województwa przeszło 100 osób bez dachu nad głową.

Lokatorzy przy ul. Sykstuskiej 1. 30 zwracają się do nas z prośbą, byśmy podali do publicznej wiadomości ich apel do Zarządu miasta i Województwa, celem wstrzymania nakazanego w 24 godzinach opróżnienia wspomnianej realności.

Dom, o który chodzi, zamieszkały jest przez przeszło sto osób, a mieści w obrębie swoim sklepy, warsztaty rękodzielnicze i inne lokale zarobkowe. Nie da się wytłumaczyć nagłość decyzji rumacyjnej, gdy się weźmie pod uwagę katastrofalny brak pomieszczeń dla dełożowanych, którymi w tej chwili miasto przecież nie dysponuje.

Spodziewać się tedy należy, że czynniki miarodajne nie pozabawiając w tej krytycznej chwili dachu nad głową dziesiątek rodzin poczynią starania, by umożliwić odrestaurowanie kamienicy bez potrzeby dełożowania.

## Nowe metody śledcze policji warszawskiej.

Do sklepu jubilersko-zegarmistrzowskiego Marjem Silbermanowej w Warszawie przyszedł jakiś młody mężczyzna w towarzystwie kobiety. Zażądał okazania pierścionka. W czasie wybierania, mężczyzna pchnął Silbermanową, schwytał nagle futerał zawierający 36 pierścionków i wybiegł ze sklepu. Właścicielka sklepu wszczęła alarm, lecz, niestety, było już za późno.

Nadbiegły policjant aresztował tylko kobietę, jako współniczkę zuchwałego rabusia, odprowadzając ją do komisariatu.

Aresztowana podała się za Jadwigę Domańską. Nazwiska rabusia nie chce jednak wyjawiać, twierdząc, że wcale go nie zna.

Na kursie policyjnym w Wiedniu, który przebiehodaż oficerowie naszej policji demonstrowano nojnowszą metodę badania upartych przestępców za pomocą hypnotyzmu.

Metoda zastosowana zostanie po raz pierwszy do milczącej współniczki kradzieży pierścionków.

## Prawna ochrona tytułu redaktora dotąd jedynie w Czechosłowacji.

(xy) Jak donoszą pisma czeskie, tytuł „redaktora“ ma być podług nowej czeskiej ustawy prasowej chroniony prawnie, zupełnie tak, jak tytuł inżyniera i doktora. Ludzie, używający tego tytułu nieprawnie będą pociągani do odpowiedzialności sądowej, a ci, którzy używają go niewłaściwie, stracą tytuł

APOLLO

# CZY MOJA ŻONA NIE JEST SŁODKA?

szampańska farsa dla słomianych wdówek i ognistych wdowców. 3129

W gł. rolach: Mary Prewost i Monte Blue. Nadto doborowe uzupełnienie.

## Tragiczny żart.

W Szwecji w okolicy Degaberga, żyła para małżeńska, oboje właściciele kilkudziesięciu morgów lasu i pola. Choć niedawno obchodzili złote wesele, klócili się często. Wśród zawziętego sporu ona, pośliznawszy się na podłodze, spadła tak mocno, że dwie córki musiały ją zaprowadzić do łóżka. Małżonek, nie zważając na przykry wypadek, poszedł, jak zwykle do roboty w polu, nie zapytawszy nawet o zdrowie żony. To ją oburzyło do głębi mimo, że żadnych złych następstw upadku nie było. Porozumiewawszy się więc z córkami, zamysliła starego przestraszyć. Kazała się przykryć dużym prześcieradłem i udawać, że umarła. W porze obiadowej wrócił stary do domu, a ujrzawszy prześcieradło, pod którym widocznie rysowały się kształty ludzkie, zapytał przestraszony, co to? Córka odrzekła:

— Skutkiem upadku, matka umarła...

Chłop, nie mówiąc nic, wyszedł z izby, poszedł do stodoły i powiesił się na belce. Żona dowiedziawszy się o tem, dostała ataku apoplektycznego i w dwa dni później zmarła.

## Kupuj towary krajowe

### Ze spraw miejskich.

**Uchwały Magistratu.** Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządu r. Frankowskiego, uchwalono między innymi zatwierdzić projekt otwarcia nowej ulicy łączącej ul. Pszczelną z ul. Krupiańską. — Udzielono Piotrowi i Marji Kordek pozwolenia na budowę I-piętrowego domu mieszkalnego na ul. Bocznej od drogi Lubienieckiej. — Prokopowi Demeżyszynowi na budowę domu parterowego na ul. Bernarda Goldmana. — Naprawę rzeźb z brązu pomnika Gołuchowskiego oddano firmie Wilhelm Sknurzel za kwotę 2750 zł. — Pozwolon Adamowi Deutschmanowi na budowę domu I-piętrowego na ul. Bocznej Kulparkowskiej, Jakóbowi i Antoninie Wielkoszewskiej na budowę domu I-piętrowego na Bogdanówce. W końcu zatwierdzono plan parcelacji terenu na ul. Torosiewicza dla Spółdzielni oficerskiej „Własny Dom”.

## W sprawie zwolnień funkcjonarjuszów państwowych.

Wszyscy wojewodowie otrzymali następujące informacje w sprawie zwolnień funkcjonarjuszów państwowych od służby:

Celem uregulowania stanu prawnego, jaki się wytworzył wskutek wygaśnięcia mocy obowiązującej art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej — rada ministrów uchwała z dnia 24. czerwca b. r. postanowiła narazie aż do zasadniczego załatwienia tej sprawy w drodze ustawodawczej, nie stosować zwolnień funkcjonarjuszów na podstawie powołanego 116 paragrafu, lecz zarówno stałych, jak i niestałych funkcjonarjuszów państwowych zwalniać na podstawie art. 54 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

## Korespondencja z kraju.

Stanisławów, 29 lipca 1929.

(H. J.) **Gospodarz zamordowany w domu swego służbowego.** Dnia 28 lipca o

godz. 13-tej został zamordowany w Stratyńcu pow. Rohatyn Maksym Miszakowski, z Błotni pow. Przemysłański, w domu swego służbowego lwana Bohonosa. Dochodzenia kieruje się przeciwko Iwanowi Bohonosowi, rolnikowi ze Stratyna, którego przytrzymano. Dochodzenia prowadzi posterunek P. P. w Stratyńcu.

(H. J.) **Pożar w sklepie ubrań.** Dnia 27 lipca br. około godz. 23-ciej wybuchł z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, pożar w sklepie gotowych ubrań Dawida Sternberga, zam. w Stanisławowie. Pastwą pożaru padły gotowe ubrania męskie, wartości dołychezas nieustalonej, z powodu nieobecności właściciela. Zawezwana straż pożarna ogień zlokalizowała.

(H. J.) **Ofiara Prutu.** Dnia 25 lipca br. w czasie kąpieli w Prucie w Sniatynie utopił się Franciszek Wojnarowicz, lat 17, zamieszkały w Sniatynie, z zawodu robotnik. Zwłoki denata zostały dopiero znalezione w d. 27 lipca.

Sniatyn, 26 lipca 1929.

Ze Sniatyna donoszą: Dnia 21 lipca br. w sali radnych Magistratu miasta Sniatyna odbyło się Organizacyjne Walne zebranie Podof. Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej pow. Sniatyńskiego z siedzibą w Sniatynie. Słowo wstępne i zagajenie wygłosił delegat organizacyjny z Kotołomyi kol. Nierenberg Henryk. Przewodniczącym Zebrania obrano kol. inż. Karola Kosteckiego.

Po odczytaniu statutów i regulaminów wzorowych oraz przyjęcie ich do wiadomości dokonano wyboru Zarządu Koła w następującym składzie: kol. inż. Karol Kosteczki, prezes, szef Komisariatu Straży Granicznej kol. Bar. Mieczysław, wiceprezes, sekretarz Pow. Kasy Chorych w Sniatynie kol. Sadowski Józef, sekretarz, urzędnik kolejowy w Załuczu kol. Kosecki Kazimierz, skarbnik, funk. Straży Granicznej kol. Dutka Stanisław, zast. sekretarza, kier. Placówki Straży Granicznej w Kulażynie kol. Szybka Andrzej, zast. skarbnika. Zastępcami członków Zarządu wybrani zostali: sekretarz Rady Szkolnej Pow. w Sniatynie kol. Dancewicz Antoni, funk. Straży Granicznej kol. Kisiel Antoni i funk. Koloji Państw. kol. Bednarz Michał. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: kol. Podedworny Bolesław, kierownik Placówki Straży Granicznej w Zawału, kol. Kellay Edward, urzędn. poczt. w Załuczu i kol. Staszczuk Jan, majster murarski w Sniatynie. Sąd Rozjemczy tworzą: kol. Kordasz Marjan, kupiec, kol. Kosecki Józef, przemysłowiec i kol. Luba Franciszek, kier. Straży Granicznej w Załuczu. Komendantem obrany został kol. Dutezak Stanisław, rzemieślnik i podof. instruceyjny P. W. i W. F.

W Walnem Zebraniu wzięło udział około 100 podoficerów rezerwy.

Drohobycz, w lipcu.

(hl) **Stan zasiewów.** Zbiory w tut. powiecie zapowiadają się dobrze. Szczególnie dobre wyniki mają dać ziemniaki i owies. Wskutek ostatnich deszczów, zniszczeniu uległy jedynie łąki i siano, szczególnie we wsiach: Robezyce, Stońsko i Opary. Wyrządzone z tego powodu szkody dochodzą do kilkuset tysięcy złotych.

(hl) **Ofiary kąpieli mnożą się.** Rzeka Stryj w Kropiwniku za Borysławiem, pochłonięła w tym roku już kilka istot ludzkich.

W niedzielę zaszedł tam znowu wypadek utonięcia w czasie kąpieli Tyn razem ofiarą nie nasyconej rzeki padł niejaki J. Babiak z Schodnicy.

(hl) **Wieśniak z powodu zabronienia mu budowy domu, popełnił samobójstwo.** Gospodarz Iwan Dorożowiec, mieszkaniec wsi Dobrowlany, wniósł do odpowiednich władz prośbę o wydanie zezwolenia na budowę domu. Ze względu na bezpieczeństwo, prośbę załatwiono odmownie. Odmowa ta dała wieśniakowi asumpt do zamiaru samobójczego, który zrealizował, wieszając się na strychu.

(hl) **Bestjalstwo.** 22-letni Józef Lipiński, zamieszkały w Bani Kotowskiej (obok Borysławia) napadł na przechodzącą ścieżką polną, niedaleko wsi Popiele, Eugenję B. w zamiarze dokonania na niej gwałtu. Dziewczyna broniła się jednak dzielnie, czem doprowadzony do wściekłości Lipiński pobił ją dotkliwie. Za to Lipiński siedzi już w kozie.

(bl) **Zapiski policyjne.** Z mieszkania Tomasza Donieka w Borysławiu, skradli jacyś sprawcy garderobę wartości 170 zł.

Na szkodę Ludwika Baluka również w Borysławiu, skradziono z zamkniętej szafy gotówkę 2.400 zł.

Do aresztów policyjnych przyprowadzono Władysława Grabowskiego jako sprawcę kradzieży żerdzi wiertniczych na szkodę kopalni „Kamilla”.

## Kronika bieżąca.

1 SIERPANIA	- CZWARTEK rz. kat.: Piotra w Ok. gr. kat.: 19 Makryny.
----------------	--

Temperatura w dniu 31. lipca o godz. 8-mej 1929: + 19°C.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.**  
Środa, godz. 8:15: „Rewja pożegnalna” Qui Pro Quo.

Czwartek, g. 7:30: Opowieści Hoffmana.

### KINOTEATRY.

APOLLO: Czy moja żona nie jest słodka?  
CHIMERA: Artystki bez szminki.

CASINO: (Z powodu rekonstrukcji, zamknięte).  
COLOSSEUM: Dama w czarnym dominie, oraz Dr. Massen.

FATAMORGANA: Tajemnica starego rodu.

GRAŻYNA: Z powodu rekonstrukcji zamknięte.

KOPERNIK: Tancerka bogów.

LUNA: Prawa szpady i krwi.

MARYSIENKA: Tancerka bogów.

OAZA: Lonka na wydaniu.

PALACE: Paniątka od szlagierów, oraz Budujemy na kredyt.

PAN: Gdy w kobiecie miłość się budzi.

PASAŻ: Sep Pampasów, oraz Awantura na mokro

POLONJA: Pat i Patachon w obliczu Śmierci.

PROMIEN: Branka potępieńców.

UCIECHA: Z powodu rekonstrukcji, zamknięte.

**TEATR WIELKI. Popularne letnie Stagnione operowe.** Dyrekcja teatrów miejskich we Lwowie zawiadamia, że cały zespół operowy po powrocie z wyczasów letnich rozpoczyna w dniu 1-go sierpnia szereg przedstawień operowych. Jako pierwsze przedstawienie dana będzie ulubiona opera „Opowieści Hoffmana” w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej. Ceny niższe, zniżki ważne.

**QUI PRO QUO.** Dziś ostatnie przedstawi nie pożegnalne, z udziałem całego zespołu. Artysty z Jarossym na czele żegnać będą publiczność specjalnymi utworami. Dzisiejsze przedstawienie zapowiada się wielce sensacyjnie.

**IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA** we Lwowie komunikuje, że został wyznaczony przez Ministerstwo Przem. i Handlu kontyngent na przywóz palm i mirtów dla celów rytualnych ludności żydowskiej. Podania sporządzone wedle dotychczasowych zasad należy wnieść przez Izbę przem.-handl. we Lwowie.

**WYKAZ PRZEDMIOTÓW** znalezionych w wozach M. K. E., które podjąć można po należytem wylegitymowaniu się za pokwitowaniem w biurze Inspektoratu ruchu, przy ul. Wóleckiej 4, parter, w godz. od 10—14 z wyjątkiem niedziel i świąt): Dwie czapki, kijanka do bielizny, bułka, dwie rękawiczki damskie, parasolka damska, medaljonik, parasolka damska, kapeluszek męski, waliza, klucze na kółku, pugilaresik, laska, torba ceratowa na kupno, męski parasol, kapeluszek dziecienny, parasol.

**PIERWSZY EGZAMIN DYPLOMOWY** w Głównej Szkole Gospodarczej żeńskiej w Snopkowie koło Lwowa, przed komisją zatwierdzoną przez Ministerstwo Rolnictwa, odbył się w dniach 22 i 23. lipca! Do egzaminu zasiadło 24 kandydatek. Zdały egzamin z działu gospodarstwa domowego: Bartoszewicz Stanisława, Bier Halina, Bleicher Stanisława, Duchiewicz Wanda, Grębowska Marija, Kleczeńska Jadwiga, Kmietowicz Stefania, Kryczyńska Zdzisława, Pilewska Irena, Sanecka Marija, Słuzar Janina, Żeromska Halina.

Z hodowli: Bilińska Władysława, Janecka Zofja, Lecezyńska Marija, Reutt Marija, Rozwadowska Jadwiga, Wronska Barbara, Wydźga Zofja, Żebrowska Jolanta.

Z zycia: Januszewicz Jadwiga, Pawłowska Halina, Stemaszczuk Bogumiła, Połlaszek Janina.

Wpisy na rok pierwszy odbywają się w ciągu sierpnia w godzinach rannych i popołudniowych.

3120 Kierownictwo Szkoły.

**WYCIECZKA AMERYKAŃSKA.** W sobotę 3 sierpnia o g. 1917 przyjeżdża do Lwowa wycieczka młodzieży amerykańskiej w liczbie około 60 osób. Jest to młodzież należąca do centrali TSL w Stanach Zjednoczonych. Wycieczka przybywa pod kierownictwem prof. Popiela i prof. Gałazki i zabawi we Lwowie do poniedziałku 5 sierpnia br.

**SPRAWOZDANIE Z KOMITETU LEGJONISTÓW.** Nie należący do lwowskiego Związku Legionistów szereg prawdziwych Legionistów we Lwowie wyłonił ze swego grona komitet, który miał się zająć wyjazdem do Nowego Sącza i uroczystościami we Lwowie. Komitet ten w pełnym składzie z 50 osób zebrany w ostatnią niedzielę, po wysłuchaniu wielu mówców i reprezentantów ogółu Legionistów, uchwalił nie wzięcia gremjalnego udziału w zjeździe w Nowym Sączu na znak protestu przeciw panującym stosunkom w Zw. Legionistów we Lwowie i braku możliwości wyświetlenia tych spraw na zjeździe przed czynnikami miarodajnymi, przyczem pozostawiono wolną rękę ewentualnie wyjeżdżającym. Wybrano ścisły komitet, który zajmie się urzędzeniem uroczystości, o czem zostaną wydane osobne komunikaty.

**Z OKAZJI UROCZYSTOŚCI LEGJONOWYCH** 15-to lecia wymarszu Kadrowki urządził zarząd okr. Związku Legionistów wraz z prezydentem Magistratu w dniu 4 sierpnia o g. 11-ej w sali Rady miejskiej, uroczystą Akademię. Wobec powyższego zapowiadana na ten dzień Akademia w lokalu Związku Legionistów przy ul. Gródeckiej 69 nie odbędzie się.

**POKAZ DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW** w obrębie Targów Wschodnich we Lwowie odbędzie się łącznie z wystawą hodowlaną w czasie od 12 do 19 września br. Pokaz ten urządzi przy poparciu Małopolskiego Tow. Rolniczego jego pochodne Towarzystwo Hodowców Drobiu Programy i warunki udziału w pokazie przesyła na żądanie biuro M. T. R. we Lwowie, ul. Kopernika 20.

**(K. D.) ODPOCZYWAJA W ARESZTACH.** Margosches Jakób, bez zajęcia, zam. przy ul. Ormiańskiej 2, za usił. kradzież kieszonkową zegarka na szkodę Ettenberga Maksa, zam. przy ul. Piekarskiej 4, Diaków Teodor, oraz Morańczuk Ignacy, obaj bez zajęcia i miejsca zam. za dokonanie licznych rabunków w okolicach Lwowa, nadto Morańczuk za zabójstwo dokonane na osobie Władysława Kowaliszyna, lat 10, przy ulicy Słonecznej 30, Kowaliszyn Parania, lat 28, dozorczeni domu przy ul. Słonecznej 30 za współudział w licznych rabunkach, dokonanych w okolicach Lwowa przez Morańczuka i Diakowa, Chmielewicz Kazimierz, zam. przy ul. Prowiantowej 5, Kleinspis Hersch, bez zajęcia, Kass Chaim bez zajęcia, Pechman Majer, bez zajęcia, zam. w Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej 5, Tenenbaum Majer, bez zajęcia, zam. przy ul. Zamkowej 1, oraz Biały Stanisław — wszyscy karani i notowani za kradzieże i oszustwa — za włóczęgostwo: Schwamm Izak, bez zajęcia i stałego miejsca zam. za złośliwe uszkodzenie cudzej własności i usił. uszkodzenie ciała — Czerwonka Józef, karany i notowany bez zajęcia i stałego miejsca zam. jako poszukiwany przez tut. Wydział śl. za kradzież — Willer Leizor, am. przy ul. Łokietka 10 za opilstwo i awantury — Duda Helena, koryntjanka, zam. Skarbkowska 41 za uchylanie się od wizyty lek., oraz Szepepańska Helena, lat 18, koryntjanka, zam. w Zamarstynowie za wałęsanie się po zakazanych ulicach.

## Król Pończoch

Żółkiewska 1. 3096 Sensacyjne ceny.

**(K. D.) KRONIKA NIEZNANYCH.** Nieznany sprawca przez wybite szyb w drzwiach przez sklep Ewy Tempelsman dostał się do sklepu bławatnego Friedmana Moza, przy ul. Żółkiewskiej 6, skąd skradł większą ilość towarów bławatnych, nie

stwierdzonej na razie ilości i wartości. — Sklep był ubezpieczony na 1000 dol.

Nieznany sprawca dostał się do mieszkania Radziechowskiej Heleny przy ul. Badienich 12, skąd skradł gotówkę ponad 100 dol. oraz biżuterję, ogólnej wart. ponad 2000 zł. Jako podejrzany o powyższą kradzież został przytrzymany Dąbrowski Tadeusz, bez zajęcia, przy ul. Ujejskiego 8.

Nieznany sprawca w pociągu na gl. dworcu we Lwowie skradł Charmantowi Maurycemu, zam. przy ul. św. Anny 5 portfel zawierający 115 zł. i 100 mn. gotówkę, kartę na broń, paszport zagraniczny, dowód osob. oraz inne zapiski.

**PRZEKAZY DO Sopot** i telegraficzne skutecznia **Dom Bankowy** **JAKÓB ULAM** Lwów, 3-go Maja 12. 3072

**(K. D.) CZYJA ZGUBA?** Karol Mach (ul. Ossolińskich 4) zdeponował w Wydziale śledczym pakunek, zapomniany przez nieznaną kobietę, która w dniu 27 bm. jadąc z Jarosławia w Przemysłu przesiadła w kierunku na Chyrów. Pakunek zawiera kilka sukienek dzieciennych, koszulek, pończoch, majteczek, stanik, parę tenisówek i beret zielony.

**(K. D.) SAMOBÓJSTWO.** Julja Gembalewicz, służąca u Debory Adler, restauratorki (ul. Krakowska 20), chcąc wziąć rozbrat z życiem napila się jodyny. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do szpitala.

## CZAS

**ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ**  
na miesiąc sierpień.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów naszych, którzy nie chcą doznać przerwy w wysyłce numeru, o rychłe nadesłanie przedpłaty przekazem pocztowym, lub też na konto nasze w P. K. O. 140.954.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero następnie po tygodniu od dnia nadania.

## SPORT.

# Na marginesie Walnego Zgromadzenia LOZPN-u.

**Tymczasowa Komisja w OKS-ie. -- Por. Usarz o uzdrowieniu stosunków.**

W uzupełnieniu sprawozdania z przebiegu obrad Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia LOZOPN-u podajemy, że — jak nam donoszą z Warszawy — w związku z zarzutami, wysuniętymi przez „Lechje” przewodniczącemu O. K. S. por. Szybie, oraz z zarzutami podniesionymi na Walnem Zgromadzeniu OKS. i LZOPN. przeciwko działalności Zarządu OKS. — w najbliższym czasie ma zostać rozwiązany Zarząd OKS-u, a tymczasowo kierownictwo OKS-u obejmie komisja trzech w składzie: inż. Dudryk — jako przewodniczący, p. Markus i Wieczysty jako członkowie i por. Usarz — jako delegat PKS. Komisja ta ma mieć zadanie zbadania zarzutów przeciwko członkom Zarządu OKS. Lwów i postawienia odpowiednich wniosków do PKS. — Równocześnie dowiadujemy się, że PKS. opracowuje wraz z PZPN. nowy statut organizacyjny PZPN-u, obejmujący również PKS. jako osobny, częściowo nawet samodzielny Wydział PZPN-u. A więc praca nad poprawą stosunków wre i wyda z pewnością dobre rezultaty.

Podajemy obecnie garść uwag, udzielonych nam na naszą prośbę przez delegata

PKS-u b. prezesa Lwowskiego Kolegium Sędziów por. Usarza.

„Walne Zgromadzenie OZOPN-u — mówi por. Usarz — wywarło na mnie bardzo niekorzystne i wprost bolesne wrażenie. Nie chodziło nikomu — podkreślam raz jeszcze nikomu — o poprawę stosunków w sporcie piłkarskim, a natomiast każdy uważał za swój niejako obowiązek wywozić cały szereg słusznych i niesłusznych żali, jakie go osobiście ze strony niektórych sędziów spotkały.

Obrady nie były należycie przygotowane. Dowodem tego był brak odpowiednio zestawionych zarzutów przeciwko organizacji OKS. czy też przeciwko Zarządowi, a jedynie wciąż obracano się dokoła tego, co który sędzia osobiście któremu klubowi złego uczynił. W ten sposób nie dało się ustalić linii po jakiej poprawa stosunków miałyby pójść, a wybrana komisja dla ułożenia planu współpracy OKS. z LZOPN. będzie musiała zająć się tem ab ovo.

Z zarzutów wypłynęły dwie sprawy: jedna — to odrzucenie przez prezesa OKS. por. Szybe wszelkiej współpracy z WGiD., co

stało się właściwym powodem wszelkich ataków na OKS., druga — to pełnienie funkcji sędziowskich przez ludzi silnie zaangażowanych w klubach, a zwłaszcza sekcjach piłki nożnej. Obie sprawy wywołały długotrwałą dyskusję, która jednak nie dała efektywnych rezultatów, gdyż delegaci wyciągali na porządek dzienny wszelkie plotki i drobnostki, które nie tylko sprawy nie wyjaśniły, ale niekiedy przynosiły wprost wstyd tym, którzy je podnosili. Co najważniejsze ataki na OKS. szły przeważnie z łona niedoszłych kandydatów, którzy padli przy egzaminie sędziowskim, a obecnie chcą rozbić kolegijum sędziowskie w jakimś innym nieznanym mi na razie celu.

Przykre uderzał fakt że członkowie Za-

ządu OKS. nie umieli należycie wytłumaczyć niektórych zarzutów przeciwko ich działalności skierowanych, z których najważniejszym był zarzut nieodpowiedniej obsady zawodów mistrzowskich, budzący nieraz podejrzenia stronniczości.

Przypuszczam że wybrana komisja opracuje odpowiedni regulamin współpracy OKS. z Zarządem Związku i WGiD., by na przyszłość podobne zajścia, jak obecnie, nie miały miejsca. Widzę bowiem wśród wybranych kandydatów ludzi którym leży na sercu tylko dobro ogólne sportu. Jedno jednak zastrzeżenie pod adresem wszystkich klubów i organizacji sportowych jest konieczne: Do wszystkich zarządów i wydziałów wybierać trzeba ludzi poważnych, statecznych i zna-

nych ze swej pracy na danym polu, którzyby dawali gwarancję planowej i bezstronnej a przede wszystkim fachowej pracy. Młodzi ludzie bowiem wnoszą ze sobą wszędzie oprócz dużych chęci większe jeszcze ambicje osobiste, które im samym szkodzą, a sport wprowadzają na niebezpieczne tory.

Sędziowie znowu zapominają nie mogą o tem, że oni są przede wszystkim dla klubów, a nie odwrotnie, i mieć na tyle taktu i odwagi cywilnej by rzec się z góry prowadzenia zawodów o ile w grę wchodzi interes klubu do którego dany sędzia należy. Tylko w ten sposób usunie się na przyszłość podobne zgrzyty, jakie obecnie na Walnym Zgromadzeniu ujawniły się“.

## Z PRZYRODY I TECHNIKI.

### Życie na wyżynach.

**Graniczne wysokości na których życie jest możliwe. -- Brak tlenu na wyżynach wywołuje stany podobne do zatrucia alkoholem. -- W jaki sposób dokonywa się przystosowanie do wielkich wysokości.**

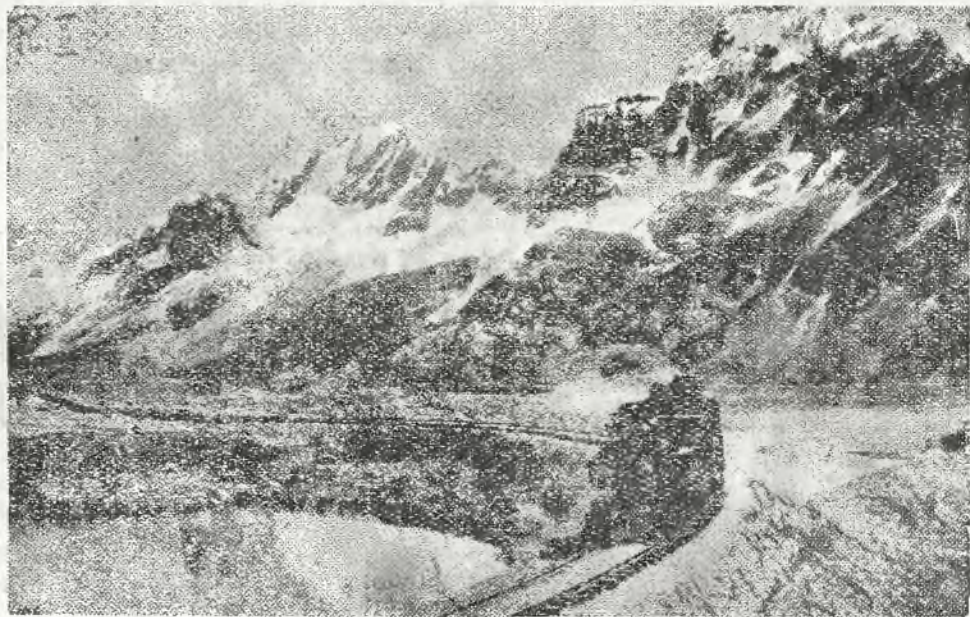
W miarę wznoszenia się w górę ciśnienie powietrza, a więc i zawartego w niem tlenu staje się coraz mniejsze. Maleje ono tak szybko, że na wysokości 5.500 m. jest równe zaledwie połowie ciśnienia normalnego. Dla każdego, który sobie zdaje sprawę z roli tlenu w życiu człowieka, jasną jest rzeczą, że na wielkich wysokościach życie jest niemożliwe. Kiedy człowiek wzniesie się na 3000 m. nad poziom morza zaczynają się u niego objawy t. zw. choroby górskiej w postaci duszności, bólów głowy nudności i t. d. Ale już przy 1500 m. wywołuje zmniejszone ciśnienie powietrza pewne zmiany w organizmie, które bynajmniej jeszcze nie są przykre, lecz o-

na wysokościach wyższych. Tak np. w Azji i w Ameryce Południowej żyją i pracują ludzie na wysokościach przekraczających 4000 metrów. Najwyżej położone osiedla górskie znajdują się w zachodnim Tybecie, na wysokości 4864 m. Pasterze z tych osad udają się jednak z psami i z trzodą aż do 5.500 m. Jest to granica, powyżej której człowiek na stałe przebywać nie może. Na tej wysokości ciśnienie powietrza wynosi — jak wspomniano — zaledwie połowę ciśnienia na poziomie morza. Jeszcze wyżej bytują w Himalajach dzikie kozy, które spotyka się na wysokości

Mount Everest opowiada, że przy 8100 m. musiał przy każdym kroku 10 razy odetchnąć, a co 20 kroków musiał odpoczywać. Brak tlenu działa też hamująco na życie psychiczne. Zrazu występują objawy podobne do zatrucia alkoholem. Tissandier, który w balonie osiągnął 8500 m. opowiada o tym stanie co następuje: „Przy 7500 m. doznaję się jakgdyby oszołomienia. Nie jest to stan przykry. Ten stan przyjemnego bezwładu trwa czas jakiś i w nieoczekiwany sposób, nagle, popada się w stan nieprzytomności“. Tissandier był jedynym z całej załogi balonu, który wrócił z życiem. Udało mu się bowiem na czas obudzić się z omdlenia, wdziać aparat z tlenem i założyć maskę. Towarzysze jego aczkolwiek wyposażeni w aparaty z tlenem, nie zdołali z nich skorzystać. Gdy Tissandier przyszedł do przytomności, towarzysze jego już nie żyli.



Ryc. I.



Ryc. II.

5800 m. Sępy w locie widywano na wysokości 7000 metrów, ale wielki pęd ich lotu musi im niewątpliwie zastępować większe ciśnienie powietrza. Wogóle są jednak zwierzęta na brak tlenu bardzo wrażliwe, tak np. koty i delikatne rasy psów giną na wysokości 3900 metrów.

Jakkolwiek 5500 m. stanowi granicę, powyżej której człowiek nie może zamieszkać na stałe, to jednak — nawet bez żadnych środków ochronnych w postaci aparatów do oddechania tlenem (Ryc. I) — docierali ludzie pieszo znacznie wyżej, bo do 8225 m. Wychodzenie na takie wyniosłości wymaga wielkich wysiłków fizycznych i psychicznych. Sommerwell, jeden z członków ekspedycji na

Bohaterskie wysiłki alpinistów, jak również mieszkańcy wyżyn tybetańskich stanowią dowody na to, że człowiek potrafi się przystosować do bardzo nawet rozrzedzonego powietrza. W jaki sposób dokonywa się to przystosowanie? Tłonu potrzebują wszystkie tkanki ludzkiego, czy zwierzęcego organizmu. Roznosi go do najdalszych zakątków ciała krew, a w szczególności t. zw. czerwono ciała krwi, które zostają same wyposażone w tlen w płucach. Gdy tlenu jest mało, wówczas płuca pracować poczynają intensywniej. U mieszkańców wyżyn widuje się też szczególnie rozwiniętą klatkę piersiową. Naj-

wszem odgrywają w wypadkach wielu chorób zbawienną rolę. Owe 3000 m. stanowi granicę dla mieszkańca dolin, powyżej której organizm przestaje normalnie funkcjonować. Można się jednak przystosować do życia na

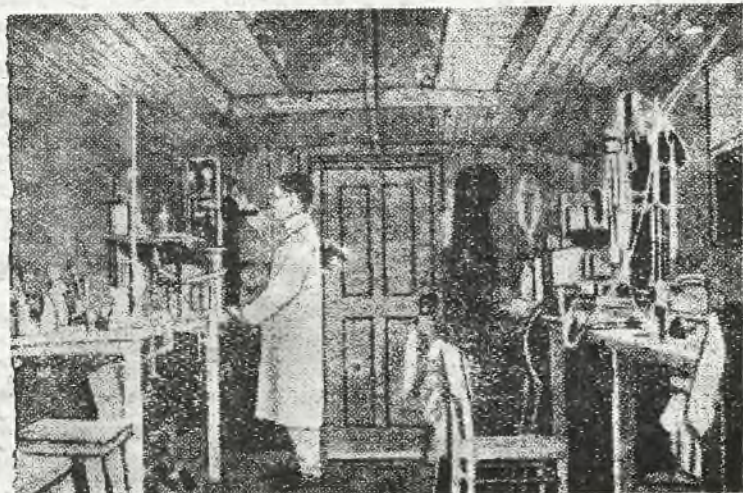
Intensywniejsza działalność płuc jednak nie pomoże, gdy ciśnienie tlenu jest słabe. Przy słabym ciśnieniu bowiem czerwone ciałka krwi tylko niewiele tlenu są w stanie zaasor-

ować, i wskutek tego nie wiele tlenu dostarczają tkankom. Ponieważ każde czerwone ciałko mało ze siebie wydziela tlenu, przeto organizm, by swój głód tlenu nasycić, powie-

ksza ilość czerwonych ciałek krwi, krążących w arterjach. Wysyła w tym celu rezerwę czerwonych ciałek, zmagazynowanych normalnie w śledzionie. Gdy organizm łaknie

i wtedy, gdy np. wielki wysiłek mięśni wymaga się żywszego dowozu tlenu. Gdy rezerwa czerwonych ciałek krwi zamknięta w śledzionie przestaje wystarczać, wówczas organizm zaczyna sobie nowe ciałka wytwarzać. Dzieje się to tak, że wytwarzające krew organy (szpik kostny) zostają przez hormony gruczołu tarczycowego pobudzone do żywszej produkcji. Krew wzbogacona o czerwone ciałka staje się gęstsza. Gdy u Europejczyka w 1 cm kwadr. krwi znajduje się 4 i pół miliona czerwonych ciałek, to u Tybetańczyka mieszkającego na wysokości 4800 m. liczba czerwonych ciałek wynosi prawie 8 milionów na 1 cm kwadr. Ta gęstsza krew wymaga też od serca intensywniejszej pracy. Dlatego też serce mieszkańców gór bywa w stosunku do rozmiarów ich ciała większe niż to bywa u mieszkańców dolin.

Przystosowanie do wielkich wysokości bywa jednak stale ściśle ograniczone. Kto się np. przystosował do 4500 m., ten z trudem wytrzyma w 4800 m. Z drugiej strony jest rzecz ciekawa, że raz zdobyte przystosowanie zachowuje się na całe życie. Ciekawe badania nad przystosowywaniem się organizmów do wielkich wysokości prowadzi się w jednym tego rodzaju laboratorium, mianowicie w wagonie kolei peruwiańskiej (Ameryka połud.), która w 9 godzinach wznosi się z poziomu morza do wysokości 4900 m. Kolej tę przedstawia rycina II, wagon będący laboratorium rycina III.



Ryc. III.

dość, i wskutek tego nie wiele tlenu dostarczają tkankom. Ponieważ każde czerwone ciałko mało ze siebie wydziela tlenu, przeto organizm, by swój głód tlenu nasycić, powie-

ksza ilość czerwonych ciałek krwi, krążących w arterjach. Wysyła w tym celu rezerwę czerwonych ciałek, zmagazynowanych normalnie w śledzionie. Gdy organizm łaknie

## Pierwsza kobieta w Senacie Gdańskim.

Senat wolnego miasta Gdańska posiada w swym gronie jedną tylko przedstawicielkę kobiet gdańskich, senatorkę Richter, powołaną do legislatury gdańskiej w czasie ostatnich wyborów. Senatorowie bardzo serdecznie przyjęli swą nową koleżankę.

## Program radjokoncertów.

CZWARTEK, 1 SIERPNIA, 1929.

Warszawa. Od.: Dla dzieci 16'30; Jak podróżował Mickiewicz? 17'25; Rozm. 19'00; 100-lecie skonu Lamarecka 20'05;

K.: Muz. gram. 12'10; Solistów 18'00; Muz. tan 22'45.

Katowice. Od.: Nadpr. 16'20; Dla dzieci 16'30; Skrzynka pocztowa 19'20; Rozm. 19'00; Skrzynka poczt. 19'20; Sportowy 20'00.

K.: Z Warszawy 18'00; Wieczorny 20'30; Muz. lekkiej 22'45;

### WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Monachjum: „Tristan i Izolda” (op. Wagnera) 16'00;

Budapeszt: „Baron cygański” (opt. Straussa) 19'30.

Hamburg: „Faworyt carycy” (opr. Kesslera) 20'00;

Sztuttgart: Wieczór Mozarta 20'00;

Wiedeń: „Miłość cygańska” (opr. Lehara) 20'05;

Wrocław: Kone. filharmoniczny 20'15;

Lipsk: Kone. symfoniczny 21'00;

Rzym: Kone. symfoniczny 21'00.

## Z Teatru Wielkiego.

(Rewja pożegnalna Qui pro quo).

Qui pro quo kończy swoją gościnę we Lwowie. Jeszcze nam mówi na pożegnanie: „Dowiedzenia, proszę tatka” — i wraca z wyewczasów letnich, czy też jedzie na wyewczas letnie przed nowym sezonem.

Na poczynania tej rewji patrzę od lat trzech tego zaś roku śledziłem bardzo uważnie jej wszystkie programy. eż taki teatrzyk ma swoją uzasadnioną rację bytu — nie nęga najniższej kwestji. Życie jest smutne, nie-

żkie, stąd te godziny śmiechu, które Teatrzyk daje. są bardzo a tempo, jako antidotum na szarżynę życia. Chodziłoby tylko o to, czy Qui pro quo stoi na wysokości swoich nie tyle zadań, o ile raczej poziomu artystycznego. Na pierwszą z tych kwestji odpowiada — ensambł, o którym kilka słów poniżej, na drugą odpowiedź jest bardziej skomplikowana. Odnosi się chwilami wrażenie, że Qui pro quo nurza się w monotonię pomysłów i stąd trudno nie dojść do przekonania, że odświeżenie ich koncepcjami humorystycznymi, z innego, niż dotąd, (stałe) czerpaniem ośrodką, byłoby bardzo na miejscu. Czy się nie mylę? Czy nie jest to miarodajniejszym, że publiczność chce koniecznie poraż... x-ty „Lopka”? Mam wrażenie, że gdyby się jej dało inne „dania”, wolałaby o te inne że zaś dzięki temu poziom teatru podniósłby się bardzo — nie wątpię. I coś jeszcze! Produkcje zespołu p. Wysockiej świadczą, że w dziedzinie tańca Qui pro quo mogłoby bardzo wiele, komiczna opera, wystawiona w dwóch programach, dowodzi, że i tę dziedzinę dałoby się programowo również wyzyskać, wprowadzenie zaś ludowości, egzotyizmu, może pewnej dozy fantastyczności, obok doskonale chwytnych, pomysłów aktualnych otworzyłyby teatrowi dalsze horyzonty. „Niebieski Ptak” — nie był fikcją, ale mógłby być wzorem, zwłaszcza że Qui pro quo posiada niezawodny z nim łącznik w osobie niezastąpionego p. Jarosygo.

Tego wrażenia „niezastąpiony” — nżywa się bardzo często — zwłaszcza w chwili... przed nastąpieniem czyjśm. Jeśli go tu używam, to czynię to w głębokim przeświadczeniu, że tak istotnie tym razem i w tym wypadku jest! Przedstawienia bez konferencerki p. Jarosygo dowiodły tego, mimo, iż konferowali artyści, którzy dużo mogą w swoim zakresie ról. Tak jednak jest, że duchem tego Teatrzyku jest nie kto inny tylko właśnie p. Jarosy i bardzo wąpiłbym w przyszłość teatru i jego rozwój gdyby go na stanowisku brakło! Nie są to komplementy, ponieważ ich nigdy nikomu nie piszę, tylko prawda wysnuta z paroletniej obserwacji.

Co więcej — p. Jarosy mógłby niesłychanie wiele zdziałać mając ten zespół, którym dysponuje. Przechodzę go kolejno.

Zatem: najsilniejszy z filarów — p. Dymsza. Ma swój styl, swój własny odrębny, a poza tem jest z niego prawdziwy tausennkünstler. Potrafi wszystko: tańczyć, śpie-

wać, mówić, gestyknować i to wszystko będzie też w jego stylu. Filar drugi: p. Krukowski — ten ma swój styl również, chociaż odnoszę wrażenie, że zamyka się niepotrzebnie w jednym tylko typie. Mógłby dać z siebie wiele więcej! Obok nich z pań: p. Zimińska nieoszacowana w swym humorze i pysznym nerwie scenicznym i p. Ordówna, w tańcu, scenach mimicznych świetna. Któryś z krytyków wiedeńskich miał powiedzieć, że ręce jej — to poemat. To piękne powiedzenie można aprobować na całej linii. Gdyby warunki wokalne odpowiadały tym wartościom jej talentu, na które zwróciłem uwagę, nie ulega najmniejszej kwestji, że mielibyśmy do czynienia z czemś fenomenalnym.

Neguję jednak temu jej głos a szczególnie jej tony górne, wiotkie i wątłe, i pewnie, niepotrzebne zresztą, afektowanie w śpiewie. Obok p. Ordówny bardzo piękny głos p. Terne; że powinna nań bardzo uważać — zbyt cenne dodawać. I, obok pożytecznie pracujących pp. Kalinówny i Nobisówny, zawsze dobrych w swych rolach i zawsze na miejscu, wschodząca gwiazda teatryku p. Górską. Świetna w tańcu i tańcem pokrywająca pewne niedomogi głosowe. Ze temu pierwszemu powinna się w zupełności poświęcić redukując (może czasowo tylko) swoje produkcje wokalne — to pewno, zwłaszcza, że nadech tego śpiewu nie jest bezwzględnie oryginalny i czerpie wzory... loco. P. Stanisław Dymszowa widziałem tylko w jednej scenie. W tego rodzaju rólkach wniesie pewnie zawsze dno niefrasobliwej swobody i naturalności — a to jest ujmujące.

By wianek ocen był przepiękny, wracam ponownie do plei brzydkiej, stawiając znowu na pierwszym miejscu zawsze doskonałego p. Lawińskiego, obok zaś p. Toma i znanego nam ze sceny lwowskiej p. Wawrzkowicza. A wreszcie, nadający zespołowi urok, tempo i rozmach zawsze niezawodny w swych świadczeniach zespół baletowy p. Tacjany Wysockiej. Jego produkcje zasługują i na uznanie i na pełną uwagę widza.

Jeśli zatem, obok orkiestry, która po chwilowych początkowych niedomogach, wywołanych może nieznajomością sali, stała na wysokości zadań, obok pięknych niejednokrotnie pomysłów dekoracyjnych p. J. Galewskiego, ma się taki zespół, o jakim pisałem, czy nie możnaby się pokusić o lot wyższy? Pragnąłbym go ujrzyć w czasie przyszłorocznej gościnie teatryku.

Prof. Lesław Jaworski.



**POMOCNIK** fryzjerski — specjalista strzyżenia pań, po ukończeniu kursu damskiego z odznaczeniem I. nagrody, poszukuje posady. 31188:

**MEYMARZ** kierownik (zo- rzyta) zdolny fachowiec po- szukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Kasinurak, Za- mojskie, Radymno. 3126

**POSZUKUJE** jakiegokol- wiek posady Mam lat 18, oraz 3 kl. gimnazjalca. Łas- kawe listy do Adm. Wieku pod szyfrą „Wiktor”. 3123

**FURMAN** poszukuje posady we Lwowie z ponie- szkaniem; świadectwa z le- dszych domów. Listy pod „Furman” do Adm. Wieku 31142:

500 ZŁ. DAM, za wyszuka- nie posady urzędnika. Li- sty pod „Urzednik” Adm. Wieku. 31147

**MEYMARZ** z młynów go- spodarczych, znający men- terkę, poszukuje posade od zaraz. Zgłoszenia: Ilko Mastryk, Strutyń, p. Zło- ezów. 3110

**ZGUBY**

**UNIEWAŻNIAM** książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Lwów powiat Ałd- zy Lokletko. 31053

**ZGUBIONO** obrączkę 4-ubną przez Główny Dwor- cem na postojni pojazdów prywatnych w sobotę 27. lipca br. Znalazca raczy się zgłosić w Sekretariacie S. A. Książnicy „Atlas”, Lwów, Czarnieckiego 12 — gdzie otrzyma sowita na- grode. 30989

**UNIEWAŻNIAM** zgubiona książeczkę wojskową wy- daną przez P. K. U. Lwów Plutonowy Bernard Streit. 31007

**UNIEWAŻNIAM** zgubiona książeczkę wojskową wy- daną przez P. K. U. Szeze- rze Noe Teicher. 31004

**KTO** zgubił mandoline — zgłosić się ul. Strzelecka 5 I. p. 31159:

**DNIA** 26. lipca 1929 o go- dzinie 3-ciej popołudniu — podczas kąpieli w Mostac. Wielkieli zginęła panna Jó- zefowi Rosenfeldowi z Chi- cago skórzaną toralka w w której znajdowała się szpilka brylantowa warto- ści 350 dol., gotówka 10 dol., czek na 10 dol. na nazwisko Biemstock oraz weksel amerykański wy- stawcy Mina Roth i Maks Roth. Inne rzeczy w zapiskach. Chicago oraz inne zapiski. 31145:

**PANI**, która w sobotę wieczorem u „Kistryna” na Halickiej omyłkowo zabrała parasolkę, zechce ją tam zwrócić dla „pra- cującej”. 31191:

**Matężstwa**

**SWAT** ustosunkowany w lepszych sferach katolic- kich poleca się. Zgłoszenia pod „Swat” Agencja Re- klamowa, Lwów, Choraż- czynny 7. 30510

**JESTEM** wdowa, — mam swój dom i polo na wsi, obecnie jestem przy ka- mienicy we Lwowie, pra- gnie wyjść zamąż za czło- wieka spokojnego i bez- skazy, mogłabym mu do- pomóc w utrzymaniu po- sady, — najchętniej wolę starszego, może być dzien- ny robotnik i bez mają- tku. Listy upraszam z peł- nym dokładnym adresem do Adm. Wieku pod „Cicha 35”. 31167:

**AUTO** najkorzystniej kupić lub sprzedać w Automobilonem Biurze Inż. Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, tel. 74-98. 3127

**UKONCZONY** konserwato- rzysta, kawaler, lat 27, — (Rosjanin), pozna intel- panne najchętniej pianis- tkę. Cel matr. Listy pod A. Z. do Adm. Wieku. 31155:

**CHCESZ SZYBKO** i do- brze wyjść zamąż lub oze- nić się? Napisz zaraz do- najwiękzemu w Polsce biu- ru pośrednictwa mał- żoństw „Marjaż”, Warsza- wa, Jasna 15. 3084

**LOKALE**

**2 UMEBLOWANE** pokoje I. piętro ewent. z utrzy- maniem, — Ochronek 4 a, drzwi 3. 31195:

**LOKAL** sklepowy z dużą wystawą przy ruchliwej ulicy odstąpię. Zgłoszenia pod „Adaś” do Wieku No- wego 31202:

**POKÓJ** frontowy umeblo- wany na 2 osoby z balko- nem i codziennym utrzy- maniem z użyciem łazien- ki jest do wynajęcia Ko- chanowskiego 22, I. piętro nr. drzwi 3. 31197:

**Z KLATKI** schodowej po- kój komfortowy, Kocha- nowskiego 26/III, drzwi 1. 31195:

**POKÓJ** dla jednego — lub dwóch panów do wynaj- ecia. Wolność 3, parter pra- wy. 31034

**DO WYNAJĘCIA** DOM z ogrodem i morg. w pod- górskiej okolicy klimaty- cznej na kilka lat, czynsz z góry, lekarz, poczta, ko- lej w miejsc. Dobrańska Strzyki — Topolnica. 3103

**URZĘDNIK**, kawaler, po- szukuje pokoju z osobnym wejściem od 1. sierpnia. — Listy pod „Stały subloka- tor” do Adm. Wieku. 30894

**1 LUB 2** pokoi z kuchnią poszukują bezdzietne mał- żonstwo za rocznym czyn- szem ewent. administrację „Sci. Łaskawe listy pou „Urzednik” do Adm. Wieku. 30747

**DO WYNAJĘCIA** pokój i kuchnia koło Kulparkowa Nr. 556 od gospodarza. — Wiadomość: Józefate 3. — Październik. 30922

**KOMFORTOWY** pokój ume- blowany dla 2 osób — ewentualnie z użyciem kuch- ni, zaraz do wynajęcia. Teatyńska 33, III. piętro, na prawo. 30916

**POKÓJ** umeblowany, na- dwie osoby, wchód z przed- pokoju, dla pań lub pa- nów zaraz do wynajęcia. Chodkiewicza 9, III. piętro 30933

**POWAŻNEMU**, dobrze sy- tuowanemu panu (pani) — elegancki pokój zaraz do- wynajęcia Piekarska 28 — II. p. 30856

**POSZUKUJE** od zaraz po- kój niemeblowany lub pokój z kuchnią, najche- tniej od gospodarza. — Czysz z góry. Listy pod „Rodzeństwo” do Adm. Wieku. 31047

**POKÓJ** frontowy umeblo- wany, osobne wejście, — komfort, zaraz wynajmę. Obózowa 4, parter lewy, (boczna Zyblikiewicza). — 31048

**WYSOKI** czynsz dam za pokój i kuchnię przy linii tramwajowej. Dzielnica o- bojeńska. Listy pod „88” do Adm. Wieku. 31011

**ELEGANCKO** umeblowa- ny pokój kawalerski z o- sobnym wejściem, świa- tłem z użyciem łazien- ki zaraz do wynajęcia; — Loona Sapiehy 67, III. p. strona lewa. 31084

**2 POKOJE** niemeblowane słoneczne, parter w willi, okolicz pl. Bema zaraz do wynajęcia. Listy do Adm. Wieku pod „Willia parte- rowa”. 31026

**PRZYJME** panię na mieszkanie przy rodzinie. Jabłonowskich 6, parter lewy. 31092:

**2 POKOJE** umeblowane — każde z oddzielnym wej- ściem, od 1. sierpnia, do- wynajęcia. Mayerowa, ul. Grodzieckich 1, II. piętro, między 3—5. 31093:

**PIĘKNY** pokój frontowy, osobno wejście, umeblowa- ny, dla 2-ech osób do wy- najęcia. Listy do Adm. Wieku pod Zyblikiewicza. 31100:

**NA** placu Marjaekim 5 — do wynajęcia pokój ume- blowany, osobne wejście. Zgłoszenia drzwi 42. od 2—4. 31101:

**POKÓJ** odnajmę tanio po- ważnemu panu do październi- ka. Nabelaka 24, II. p., na lewo. 31162:

**PRZYJME** na mieszkanie dwie osoby katem od 1 go. Zborowskich 5, podwórze, na prawo. 31103

**POKÓJ** umeblowany, oso- bne wejście do wynajęcia. Kopernika 3, I. piętro, — II. schody. 31112:

**PIĘKNE**, wielkie 3 pokoje (kuchnia) w najładniejszej części śródmieścia na bu- rza, cele przemysłowe lub mieszkalne zaraz do wy- najęcia. Listy pod H. J. do Adm. Wieku. 31102:

**POKÓJ** umeblowany na- dwie osoby do wynajęcia. Blacharska 20, drzwi 8. — 31126:

**POSZUKUJE** skromny po- kój, łóżko, pościel własną Listy pod „Rysownik” do Adm. Wieku. 31127:

**INTEL**, panię przyjmę na mieszkanie. Teatyńska Nr. 9, parter na lewo. — 31128:

**SZUKAM** 3 pokoje i kuch- nię z komfortem w cen- trum za 2 rocznym czyn- szem. Wiadomość: In- fryzjera, Jagiellońska 11. — 31134:

**POKÓJ** umeblowany, wej- ście od korytarza do wy- najęcia. Głęboka Nr. 14 — IX. schody, drzwi nr. 71; 31135:

**PRZYJME** na mieszkanie jednego lub dwóch panów z utrzymaniem lub bez. — Wiadomość: Łyczakowska Nr. 13, 3 schody, drzwi 47; 31184

**POSZUKUJE** się dużego lokalu o podłodze z beto- nu lub twardego drewna z wodociągami, do ćwiczeń sportowych 3 razy tygo- dniowo. Listy do Adm. Wieku pod „Sport”. 31181:

**POKÓJ** frontowy, umeblo- wany, osobny wchód z kla- tki schodowej do wynaj- ecia. Teatyńska 37, I. p. — 31182:

**FRONTOWY** lokal na bu- ro z urządzeniem i telefo- nem, okazynie do sprze- dania. Zgłoszenia: Hirsch, Zimorowicza 18. 31183:

**POKÓJ** umeblowany, dla- za najniższych. Gliniańska Nr. 2, II. p., na lewo. — 31169:

**POKÓJ** kawalerski do wy- najęcia dla 2 panów za- raz, wchód od schodów głównych. Długosza 26, — I. piętro. 31173:

**ŁADNY** pokój, osobne wej- ście. Modrzejskiej 11 A II. p., na lewo. 31174:

**POSZUKUJE** 2 lub 3 po- kój z kuchnią. Zapłać 2—3 letni czynsz z góry lub udzieli pożyczkę. Zgło- szenia: Skrytka pocztowa 152. 31158:

**POSZUKUJE** mieszkania 2 lub 3 pokoi z kuchnią z pełnym komfortem — za- czynszem 2-letnim z góry lub na warunkach wedle umowy. Listy do Adm. Wieku pod „Architekt”. — 31116

**NAJTANIEJ** kołdry, kocy, materace, po- duszki, prześcieradła, poszew- ki, sienniki poleca **Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4, tel. 51-10, tylko naprzeciw Szkowrona. Pensjonatom i Zakładom 10% opustu. 31177**

**MA** do wynajęcia różne mieszkania biurowe, prze- mysłowe, pokoje kawaler- skie oraz poszukuje wol- nych mieszkań — Biuro „Przyszłość”, Chorażczyzna Nr. 10. Tel. 73-55. 31141

**POKÓJ** w centrum, pełny komfort do wynajęcia. — Wiadomość: Dr. Jeger pl. Kapitulny 3. 31143:

**MIESZKANIE** 3 pokoje — kuchnia, dwuletni czynsz, 140 zł. Wiadomość: Dr. Mayer, Kościuszki Nr. 3; 30986:

**POKÓJ** frontowy umeblo- wany, elektryka, niekrepu- jący wchód, zaraz do wy- najęcia. Asnyka 11, parter 31190:

**POKÓJ** umeblowany dla- dwóch panów z utrzymaniem. Królowej Jadwigi 6 I. p., drzwi 11. 31185:

**WSPÓLNY** pokój dla pań, Chmielowskiego 4, II. p., ganek na lewo. 31186:

**Kupno-Sprzedaz**

**BEZPŁATNEJ** PORADY przy dekorowaniu wnętr- za udziela WYTWÓRNIA FI- RANEK i artystyczny za- kład nowoczesnej dekora- cji WANK, plac Marja- cki 5, I. p. 3042

**W automobilonem Zjeździe Gwiazdzistym do Poznania dnia 28. lipca b. r. zdobył I-sze miejsce Inż. Duszyński na samochodzie**

**„TATRA”**

przejechałszy 1074 km. i osiągnął w ogólnej klasyfikacji 533,70 punktów dodatnich.

Zastępstwo samochodów „TATRA”

„AUTOMOTOR” Lwów, Batorego I. 34. Telef. 8—09. Kraków, Smoleńska 33. Telef. 1—53. 3130

**MOTOR** benzynowy i i pół do 4 K. M. kupię okazynie. Łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny pod Z. Salamon, Kamionka Str. 30744

**WILLA** komfortowa. Czte- ry pokojowe mieszkanie wolne. Ogródek, Listopada cena 5,500 dolarów. BRZO- CHOWICE. Nowa willa — jedno piętrowa. Blisko sta- cji. Centralne ogrzewanie. Ogródek. Cena 2,700 dola- rów, sprzed. Centralna Agencja, Kopernika 1, 14; 30944

**TANIO** dom do sprzedania Lewandówka, Polna 1, 71; 30904

**PIANINA** nowe od 2.250 zł. na dogo- dne spłaty. Długoletnia gwa- rancja fabryczna. Nowacki ul. Piłsudskiego 17. 29712

**MASZYNE** do szycia sprze- dan. Hofmana Nr. 28, do- zorez. 30793

**JESZCZE** tylko kilka par- cele budowlanych z mego bloku jest do nabycia po 6 i 7 zł. za sążeń w letni- ska Zimna Woda. Łycz- akowska 4, stolarnia. 30971

**CHCESZ** NABYC korz- szenie realność, parcele, — młyny, sklepy, mieszkania informacji udzieli „ME- DIATOR”, biuro transak- cyjne, Lwów, Janowska 15 30899

**DOMEK** nowy drewniany, dwu frontowy, dwu i je- dno pokojowa mieszkanie wolne, sklep, ogród, ko- mórki, piękna okolica z po- wodn wyjazdu okazynie sprzedam; 16 tysięcy. Ogła- dać na miejscu. Żółkiew, Lwowska 32; Blizsze infor- macje: Lwów 2, Poczta — Papiak. 31111

**KUPIE** LEGAWCA mło- dego Listy do Administr: Wieku pod „Legawiec”. — 31121:

**KUCHNIE** żelazne szamo- tą wynurowane w ślusar- ni Feliksa Gretschela, ul. Świętokrzyska 62, tel. 57-63 31124

**DOM** dwu frontowy, nowy 7 ubikacji, sklep (koło ko- ściółki) sprzedam lub wy- najmę. Wiadomość w skle- pie P. Juziukowej, Zaje- szenie. 31133

**FOKSTERIERA** rasowego, młodego, kupię. Pełczarski Łyczakowska 146. 31170:

**ZAGRANICZNY** wózek — dziecinny do sprzedania. Zgłoszenia od 2—4, Krasi- ckich 8, parter, na prawo. 31090:

**PRYCZEZY** wojskowe kupię. Listy pod „Sredni” do Adm. Wieku. 31091:

**SPRZEDAM** okazynie sa- mochód cztero osobowy za dolarów 275. Wiadomość — Lumen, Lwów, plac Mar- jański 4. 31106:

**G**ORSETY i reformy menstrualne pasy brzuszne i biodrowe, opaski, biusto- nosze i bieliznę bezkonkurencyjną w jako- ści i cenie poleca F-a 2923 „VALENTINA” Leona Sapiehy 43 parter.

**DOM** do sprzedania. Wia- domość: Lewandówka ul. Sienkiewicza Nr. 6. 30789

**FORTEPIAN** krótki, kry- żowy Fritza, prawie jak- nowy, okazynie do sprze- dania. Zielona 38, I. piętro drzwi na prawo. 30942

**WANNY** kąpielowe z po- wodu wielkiego zapasu — okazynie do nabycia. — Zając, Ossolińskich 14, 30297

**W KRAKOWCU** dom z o- grodem do sprzedania. — Kaszyński. 31133

**REGISTRATNRE** mała — możliwie oryginal. amery- kańska, poszukuję. Oferty sub „Registratura” Adm: Wieku. 31135:

**KAROSERJA** autobusowa z powodu wyjazdu za 300 zł. do sprzedania. Zielona 45. 31201

**PARCELA** 800 sążni sprze- dać zaraz okazynie Sapał Legionów 3. 31196

**KILKA** ścianek pruskich z dykt okazynie do sprze- dania. Wiadomość: Nowa Reklama, Batorego 25. — 31174:

**PIANINO** czarne krzyżo- we tanio sprzedam. Ulica Ormiańska 29, w podwórzu 31160

**ZDUMIEWAJĄCO** NISKIE CENY! Nadeszły najnow- sze modele kap i firanek z naszej centrali wiedeń- skiej FREILICH, Sykstus- ka 21. 31163

**FORTEPIAN** krzyżowy — krótki do sprzedania. Wia- domość: Dr. Jeger pl. Ka- pitulny 3. 31144:

**OKAZYJNIE** do sprzeda- nia samochód 5 osobowy. Wiadomość: Bilński, ulica Zielona 59. 31150:

**NOWY** wózek jesionowy dwu siedzeniowy okazynie tanio do sprzedania. — Schänfeld, Snopkowska 46 cegielnia. 31153

**SAMOCHOBY** OKAZYJNE, także naj- nowsze modele, najko- rzystniej sprzedaje Automobilonem Biuro Inż. Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, telef. 74-98

**PRZEZ KONIEC LIPCA I CAŁY SIERPIEŃ CENY DO 30% ZNIŻONE!**  
 Garsonki od 30 zł., Trykotaże, Bielizna art. kąpiel. Płaszczki oraz **Pończochy** we wielkim wyborze. — Pozostałe po wysprzedaży suknie do prania a 5, jedwab. a 12 zł., crepdechin. a 25 zł., wełniane od 18 zł. — poleca **MAG. Batorego 6.** Urzęd., Wojsk. Naucz. op nst.

## Radjo w kieszonce od kamizelki.



(xy) Amerykański wynalazca Wiljam Lesch (nasza rycina), skonstruował aparat radjowy, który stanowi najmniejszy w tej dziedzinie aparat, jaki dotychczas wynaleziono. Jak widzimy na naszej rycinie, można go nawet schować do kieszonki od kamizelki.

## ROZMAITE

**CZYTAM PRZYSZŁOŚĆ** — z pisma, ręk. gwiazd. Wyłączając soboty, 2-6 godz. Wiśniowska, Lwów, Stryjska 46. 30987

**AKUSZERKA** Wagnerowa, przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30, parter. 28941

**KUFRY, walizki, teczki, torebki damskie,** poleca — wykonuje, naprawia fabryka Barasz plac Bernardyński 2. 30143

**INSTALACJE** światła elektrycznego wykonuje najtaniej **LEŚNIAKOWSKI** — Chorażczyzny 10, telefon 21-80, kosztorysy darmo. — 29183

**AKUSZERKA,** przyjmuje panie. **Wałowa 27,** parter prawy, przez podwórze. — 28941

**AKUSZERKA** Lutkowska, przyjmuje panie. **Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter.** — 29741

**AKUSZERKA** SEKUŁA — przyjmuje panie. **Gródska 49.** 30587

**SKŁAD** opalu (może być parcela) poszukuje. Listy pod „Firma“ do Admin. Wiek. 31113;

**PRZYJMUJE** meble i fortepiany do naprawy i odnowienia, — wykończenie pierwszorzędne. Listy pod „Wykończenie“ do Admin. Wiek. 30904

**LYKO** (Rafja) Ia do oczkowania 1 kg 5.90, 4 i pół kg. 22.65 za poobraniem, 5 proc. dolicza się za opakowanie i koszty posyłki wedle taryfy. 100 gr. próbka wraz z przesyłką za nadesłaniem 90 gr. w znaczkach pocztowych. **BACH Rynek 2, LWÓW, Skład nasion.** 31195.

**ODDAM** w dzierżawę starożytny szoferowi mechanicznej kółki. **Wiadomość: „Lumen“ pl. Marjański 4;** 31107;

**SAMOCHOBY OSOBOWE,** wynajmuje na wycieczki, śluby itp. jakoteż dzieńnie 70b na kilometry **Lumen, pl. Marjański Nr. 4, telefon 26-90.** 31105

**DZIECKO** intel. matki ze skromną wyprawką weźmie bezdziesięć za swoje. Listy pod „Małżeństwo“ Admin. Wiek. 31123;

**LEKARZ-DENTYSTA**  
**A. JUNGFER** Lwów, Na Błonie 2. (vis a vis Kopytkowego).  
 Ceny niższe. — Dogodne warunki spłaty. 3012

Z KAŻDĄ receptą lekarza okulisty przyjdzie do firmy **Optyka, Lwów, Piłsudskiego 19.** 31171;

**SKLEP** z wielką wystawą wydzierżawie. Lyczakowska dziesięć. **Wiadomość fabryka pudełek.** 31172;

**STARA** firma, **Adam Rybiński, Lwów, Batorego 30** przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacje w zakresie szewstwa wchodzące. Ceny konkurencyjne. Materiał pierwszej sorty. — 31094;

**W BANKACH** Zastawniczych zastawione kosztowności wykupuje, dopłacam najwyższą wartość, stare zęby kupuje. Zakład zegar mistrzowski **Anstreicher — Kazimierzowska 5,** naprzeciw Szpitalnej. 31187

## NAUKA

**SZYBKO** wyuczam francuskiego, angielskiego, niemieckiego. Zbiorowo 5 złotych miesięcznie. **Kościuszki 14, Silber.** 31016

## Dbajcie o swoje zdrowie!

**Szwajcarskie gorzkie zioła z Kogutkiem,** Registr. Min. Zdrowia Nr. 400.

leczą choroby żołądka i kiszki, obstrukcję, kamienie żółciowe, działają przeciw nadmiernej otyłości, regulują przemianę materii i pobudzają apetyt. 147

PRZEDAJĄ APTEKI i DROGERJE  
 SKŁAD FABRYCZNY

**A. GAŚECKI i SYN, Lwów**  
**SOBIESKIEGO 15. — Telefon 56-08.**

## Konkurs na dzierżawę fryzjerni.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie ogłasza konkurs na dzierżawę lokalu fryzjerskiego w pensjonacie „Lwigród“ w Krynicy od dnia 1 IX. 1929 r. — Pensjonat obejmuje 180 pokoi gościnnych na 240 łóżek. — Informacje i formularze ofert otrzymać można w Zakładzie we Lwowie, ul. Piekarska 1a, od godz. 10-tej do 14-tej. Oferty należy składać w Zakładzie do dnia 7. sierpnia 1929 włącznie, godz. 12 w południe. Zarząd zastrzega sobie dowolny wybór oferty, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie. 3125

Z powodu likwidacji, dozwolonej przez Władze, krótki czas jeszcze

## ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

pierwszorzędnej konfekcji męskiej i dziecięcej, dobre ubrania od 39 zł. dobre raglany od 48 zł., najlepszej jakości ubrania i raglany już od 98 zł. począwszy 3077

**Leon Hirschsprung we Lwowie pl. Marjański 7.**

**TAK JEST!**  
 ZNISZCZONE i NIEMODNE  
**OBUWIE**  
 ORAZ INNE WYROBY SKÓRZANE  
 ODNAWIAM i FARBUJE  
 NA NAJMODNIEJSZE KOLORY  
 TYLKO  
**BRAUNSA BARWNIKAMI**  
**WILBRA**

Czas odnowić przedpłatę!

**Łóżko polowe**  
 żelazne z materacem, minimum miejsca zajmujące, 30 zł. Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatka. **Fabryka 2850**  
**ZAKS Lwów, Lindego 6.**

**PRZYJADĘ DO LWOWA**  
**DLA ZAKUPU OBRAZÓW**  
 mistrzów czeskich i zagr., nowych i antycznych.  
 Oferty kierować: 3111  
**GALERJA KLEIN — Praha Václavské nám. 37.**

Kto chce **ZACHOWAĆ** swoje **ZDROWIE** powinien **UŻYWAĆ TYLKO**

**PRIMEROS**  
 PREZERWATYWY  
**ZADAJCIE TYLKO PRIMEROS**  
 w środku

**OBOWIĄZKIEM**  
 KAŻDEGO OBYWATELA  
 POLAKA — JEST  
**ZWIEDZIĆ POWSZECH.**  
**WYSTAWĘ KRAJOWĄ**  
 — W POZNANIU —

# Wielka zniżka cen obuwia

wszelkiego rodzaju tylko przez krótki czas sprzedaje  
**Magazyn obuwia KRACHA**  
 ULICA HALICKA 15, w podwórzu. 3131